



KURIER Wileński

SOBOTA, 21 STYCZNIA 1995 R.
Nr 15 (12546)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.



Rosja

**W lutym Duma spóbuje
wskrzesić ZSRR**
8 lutego Duma Państwowa
Rosji rozpatrzy projekt uchwały
"O jednoczeniu Rosji", który
przewiduje unieważnienie poro-
czenia białowieckiego z 8 grud-
nia 1991 roku o rozwiązaniu
ZSRR.

W piątek 229 deputowanych
Dumy poparło propozycję Wadi-
ma Butwinowa z Unii Liberalno-
Demokratycznej "12 grudnia",
kierowanej przez byłego ministra
finansów Borysa Fiodorowa, w
sprawie przygotowania stosowne-
go projektu uchwały.

Butwinow zaproponował,
aby komitety Dumy przygotowały
projekt deklaracji, w której Rosja
obowiązuje o swojej gotowości
do dobrowolnego zjednoczenia
republik, tworzących ówgi Zwią-
zek Radziecki.

Estonia

**Przyjęto ustawę
o obywatelstwie**

Parlament Estonii przyjął
nową ustawę o obywatelstwie,
określając zasady pobytu na tery-
torium tego państwa zgodnie z
normami Unii Europejskiej.

Przewodniczący parlamen-
tarnego komitetu konstytucyj-
nego Mart Nuij powiedział, że no-
wa ustawa nie dotyczy osób
mieszkających od dawna w Esto-
nii i nie mających praw obywatel-
stwa.

Obecnie, aby wystąpić o
ostatnie obywatelstwo dana oso-
ba musi mieszkać w Estonii co
najmniej 5 lat, zamiast jak dotych-
czas — dwóch.

Osoba, która chce stać się
obywatelstwem Estonii musi zdać eg-
zamin z podstaw estoniskiej kon-
stytucji oraz test językowy.

Chorwacja

**ONZ przygotowuje się
do wycofania
UNPROFOR**

ONZ intensywnie przygo-
towanie się do wycofania swoich sił
pokojuowych z kontrolowanej
przez Serbów Krajiny w związku z
odmówieniem przez Chorwację
przedłużenia mandatu "bie-
żących białych" w tym rejonie po
31 marca.

**W najbliższy wtorek w Sejmie RL odbędzie się głosowanie
nad nowelizacją ustawy o podatku od wartości dodanej (VAT)**

Czy prasa tylko dla bogaczy?

12 stycznia br. minister finansów E. Vilkelis zgłosił
do Sejmu RL projekt poprawek do ustawy o VAT, zgo-
dnie z którym proponuje się anulować art. 4, aktualnej
ustawy o podatku od wartości dodanej, przewidujący
zwolnienie od tego podatku prasy (gazet i czasopism).
Gdyby poprawka ta została przyjęta oznaczałoby to
wzrost ceny prasy o 18 proc. A więc stałaby się ona
jeszcze mniej dostępną, szczególnie dla ludzi nisko
uposażonych.

Należy zaznaczyć, że już dziś wielu zrezygnowało
z prenumeraty gazet, ponieważ nie może sobie
pozwolić na ten wydatek. Prenumerata stała się drogą
przed wszystkim dlatego, że poczta litewska z każdym
rokiem zwiększa opłatę za dostarczanie prasy, która w
przypadku "K. W." jest wyższa, niż cena samej gazety.
Chodzi o to, że "Lituvos paštas" jest właściwie nie
kontrolowanym przez nikogo państwowym mono-
polistą, który dyktuje redakcjom szczególnie mniejszych
wydań (większe mają własnych kolporterów) swoje wa-
runki.

Z wprowadzeniem podatku VAT na prasę
wpływy do budżetu zwiększyłyby się zaledwie o 50

tyś. litów, zaś cena na gazety i czasopisma wzrosłaby
znacznie.

Jeżeli można w jakimś sensie zrozumieć
urzędników, którzy szukają różnych sposobów
uzupełnienia kiesy państwowej, to trudno pojąć czym
się kierują parlamentarzyści głosując za taką ustawą?
Czyby chcieli pozbawić swoich wyborców źródła in-
formacji, w tym również o pracy Sejmu, rządu, partii
politycznych, które reprezentują? A może im właśnie o
to chodzi?

Nie chciałbym sądzić, że głosując za propozycją
ministra finansów, posłowie po prostu nie zwrócili uwa-
gi na treść poprawki, nie wnikliwi w sedno sprawy, bo
akurat czytali w tym czasie prasę, która dla nich i tak
pozostanie dostępna.

Ostatnio, co prawda, z ust przedstawicieli partii
rządzącej padły zapewnienia, że frakcja DPPL nie
będzie głosowała za tą poprawką. No cóż, niebawem
się przekonamy, czy posłowie naprawdę chcą, aby ich
wyborcy czytali prasę. Dobrze by było, gdyby
głosowanie nad tym artykułem ustawy było imienne.

Zbigniew BALCEWICZ

Oferta dla przedsiębiorców i ... uczniów

Makulatura znów poszukiwana

Podbrodzka Fabryka Tekstury,
która stała się teraz spółką akcyjną,
produkuje wodoodporne, introliga-
torskie, a także przydatne do
opakowań spożywczych wyroby.

Nie ma teraz fabryka trudności ze
sprzedażą produkcji. Towar jest bar-
dzo chodliwy. Ale... Niedawno towaro-
znawca Anna Witkowska. Skon-
taktowała się praktycznie ze wszystkimi
byłymi oraz z ewentualnymi klientami
zakładu. Interesowała się, czy partne-
rzy będą nadal kupowali tekturę z Pod-
brodza? W jakich ilościach? Czy odpo-
wiada im cena? Praktycznie
sporządziła perspektywiczną prognozę
zbytu. Jej zdaniem, przyszłość
przedsiębiorstwa wygląda dość stabil-
nie.

**Nie wszystko złoto, co się
świeci**

Ale tylko na pozór wydaje się, że w
przedsiębiorstwie wszystko jest gładko.
Ostatnio w zakładzie coraz dotkliwiej
odczuwa się brak surowca, tj. makula-
tury. Dawniej magazyny były nia-
dosłownie zawałone. Zwózono z całej
Litwy. Wielkie ilości sprowadzano z
obwodu kaliningradzkiego, Estonii.

Nie ma co ukrywać, że przez długi czas
makulatury nie zaliczano u nas do
poważnego surowca. Kaliningradzcy
odmówili dostaw makulatury
zakładowi w Podbrodziu, firmy au-
striackie bowiem płacą o wiele więcej.

Ale co tam mówić o zagranicznych
źródłach sprowadzania makulatury,
skoro również na Litwie dosłownie wy-
chytują ją bogatsi zachodni
przedsiębiorcy. Stosunki rynkowe dy-
ktują własne zasady. Kupuje ten, kto
drożej płaci.

Więc co mają czynić miejscowi
producenti? Może zwiększyć ceny sku-
pu? Ale i tak są one już dostatecznie
wysokie: od 80 do 140 litów za tonę. W
razie zwiększenia tych cen, wzrosną ko-
szty własnej gotowej produkcji. A wtedy
tektura może być zbyt droga dla
klientów. Nie będą jej kupowali. Teraz
cena, jaką zakład płaci za makulaturę,
przypada nie bezpośrednim dostaw-
com, a pośrednikom. W rejonie
świeciańskim jest nim rejonowy zwią-
zek spożywców. Dostawcom płacą tu
zaledwie po 3 centy za jeden kg (30
litów za tonę). W roku ubiegłym zaku-
piono niespełna 100 ton makulatury.

Jest to zaledwie dwutygodniowe zapo-
trzebowanie zakładu.

Więc co czynić dalej?

W zakładzie szukają wyjścia. Nie
licząc na pośredników, dano ogłoszenia
w radiu, innych środkach masowego
przekazu. Rada dyrektorów fabryki
zwróciła się do rządu republiki, do Mi-
nisterstwa Przemysłu i Handlu z propo-
zycją w sprawie wprowadzenia limitów
na wywóz makulatury z Litwy jako
źródła surowca dla przemysłu tereno-
wego.

Rezerwy makulatury istnieją
również w rejonie. Trzeba ją po prostu
gromadzić starannie i z korzyścią.
Przecież tyle papieru spala się codzien-
nie w piecach! Gdyby zaś ktoś zajął się
jego gromadzeniem.

Jeszcze do niedawna również uc-
niowie zbierali makulaturę. Szydono z
nich. Teraz szkoły, w tym również w
Podbrodziu, borykają się z
trudnościami finansowymi, proszą o
pomoc również fabrykę tektury. A
może byłoby lepiej nie prosić
pieniędzy, a zarobić je, zbierając i
sprzedając makulaturę?

Zenon SAMULEWICZ

**Dziś
w numerze:**

2 str.

Prezydent spotkał się z
dyplomatami, a premier
wysłuchiwał żądań
mieszkańców Uciany.

3 str.

Warsztaty literackie na-
ukowców z Warszawy
dla polonistów ze szkół
polskich Wileńszczy-
zny.

4 str.

Kobe i Czechenia — na-
dla głównymi tematami
dnia.

5 str.

Fordy będą montowane
w Polsce. * 58 proc. Po-
laków uważa, że nastąpi
czas kupowania dóbr.

6 str.

Czy ci, którzy przerzu-
cają wódkę przez park-
an Zakładu Odwyko-
wego są prawdziwymi
przyjaciółmi? * Wyrzu-
cić staruszkę z domu —
supersadyzm.

7 str.

"Chwilami chce mi się
krzyknąć" — mówią
zdradzane kobiety. Pa-
nowie — a fel * Śmier-
telność dominuje nad
urodzeniami.

8 str.

Tomasz Venclova snuje
dalej swe rozważania
nad stosunkami lit-
wsko-polskimi.

9 str.

Prasa republiki: obywa-
tele Litwy uskarżają się
na złe traktowanie w
ambasadach i konsula-
tach w kraju i za granicą.

10 str.

"Jeżeli Baran zademon-
struje zdolność przewi-
dywania przyszłości —
osiągnie imponujące
sukcesy" — z Horosko-
pu... To samo dotyczy
chyba i osób spod in-
nych Znaków Zodiaku.

Sentencja dnia

Żyć jest bardzo niezdrowo.
Kto żyje, umiera.

S. J. Lec



Miasteczko wileńskie. Karolinki.

Fot. S. Najmowicz

Kalejdoskop wiadomości

Obyła się pierwsza runda negocjacji Litwy i UE

We czwartek w Brukseli odbyła się pierwsza runda negocjacji Litwy i Unii Europejskiej w sprawie umowy o stowarzyszeniu (europeskim).

Delegacji Litwy przewodniczył sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albinas Janušas, delegacji Unii Europejskiej — dyrektor i dyrektorki generalnej komisji UE Alan Meyhew, za komunikował agent ELTA wydział informacji i prasy MSZ.

Strony dokonały wymiany poglądów co do każdego artykułu projektu umowy, zgłoszonego przez komisję UE. Skonstatowano, że w wielu kwestiach opinie obu stron są całkowicie zgodne, a obecnie rozstrzyga się istniejące różnice stanowisk.

Następna runda rozmów ma się odbyć 27 lutego.

Układ litewsko-czeski

Rząd zgłosił do ratyfikowania układ czesko-litewski o inwestycjach. Handel z Czechami stanowi ważny pojęcie w naszych stosunkach. W końcu 1994 r. na Litwie zarejestrowano 43 spółki litewsko-czeskie, których ogólny kapitał wyniósł 1,3 mln Lt. Największe firmy czeskie penetrują rynek litewski, szukając miejsca dla siebie.

Osrodek szkoleniowy dla pracowników sfery socjalnej

Odbyć na działach zgodnie z podpisanym pomiędzy Litwą i Danią porozumieniem. Pierwszy cykl wykładów rozpocznie się 23-26 stycznia. Jego tematem będzie praca z ludźmi starszymi i niezdolnymi do pracy.

Obiadu selekcjonistów

Wczoraj w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się narada selekcjonistów republiki. Mówiono o tym, że w trudnych warunkach, przy stałym braku finansów, selekcjonerzy posiadają się naprzód w swej żmudnej pracy. Zaproponowali oni nowe odmiany lnu, ziemniaków, kapusty, traw wieloletnich.

Na poparcie Czechenii

Dziś w Wilnie odbędzie się szereg manifestacji na poparcie Czechenii. Organizuje ją Litewska Partia Demokratyczna. O godz. 13 mieszkańcy Wilna wezmą udział w pochodzie od Placu Samorządu do Placu Niepodległości. O godz. 14 na Placu Niepodległości odbędzie się wiec. O godz. 15.30 przy ambasadzie Rosji wystawi się pikietę.

Kowieńska szkoła handlowa ma 50 lat

Wczoraj Kowieńska Szkoła Handlowa obchodziła jubileusz 50-lecia. Zgromadziło się sporo osób — pracowników różnych branż z całej Litwy.

Pierwszy litewski fizyko-chemik

Wczoraj na Litwie obchodzono 210 rocznicę urodzin pierwszego fizyko-chemika Theodora Grothussa (1785-1822). Był synem ziemianina spod Plunge. Urodził się w Lipsku, studiował i pracował na wielu uniwersytetach Europy.

Podwójna księgowość

Na konferencji prasowej Stowarzyszenia Audytorów mówiono o tym, że większość firm i organizacji Litwy prowadzi podwójną księgowość — na własny użytek oraz oficjalnej statystyki i inspekcji podatkowych. Jeszcze większą klęską jest korupcja. Mówi się o konieczności opracowania ustawy o obowiązkowej kontroli audytorskiej na Litwie.

Dlaczego wystydymy się obchodzić rocznicę wyzwolenia od okupacji faszystowskiej?

— takie pytanie zadał członek Sejmu B. Jagminas. Powiedział on, że 28 stycznia br. należałoby obchodzić taką rocznicę, ale na Litwie wystydili się ją pomijać.

Nigeria nie udzieliła wizy

Członkowie litewsko-niemieckiej ekspedycji "Afryka 1994-1995", którzy przebyli już 12 tys. km i zwiedzieli 12 państw, zmuszeni zostali zmienić trasę podróży, gdyż Nigeria nie wydała członkom ekspedycji wiz wjazdowych na swe terytorium.

Jeszcze nie wszyscy otrzymali nowe książeczki

Zgodnie z danymi 90 proc. mieszkańców Wilna posiada już nowe książeczki rozliczeniowe. Ogółem wyda się ich w styczniu 200 tys.

Litewscy działacze sztuki chcą do Europy

W Ministerstwie Kultury odbyła się narada działaczy sztuki, filmu, literatury, fotografii, kompozytorów Litwy, na której postanowiono rozpocząć starania o wstąpienie do Europejskiej Rady Działaczy Sztuki. Członkostwo w tej organizacji pozwoli lepiej orientować się w tym, co się dzieje w Europie, nawiązać nowe, pozytywne kontakty.

Wymiana przedstawień

W tym tygodniu Wileński Teatr Młodzi i Szawelski Teatr Dramatyczny dokonają wymiany przedstawień. Jutro teatr z Szawle pokazuje na scenie wileńskiej zrealizowaną przez irlandzkiego reżysera Alana Eikbama sztukę Brda O'Galchoira "Osoba absurdu w liczbie pojedynczej". W niedziele — sztukę Atola Fugarda "Tu mieszkają ludzie". Teatr wileński wystawi w Szawlach "Tariffuta" Moliera, sztukę absurdu Eugene Jonesa "Lekcja" i in.

Wileńscy Żydzi zostaną bez macy?

Wileńska synagoga nie ma zamiaru wypiekać wielkanocnej macy dla wierznych. Nie będzie też zagranicznej. Jedynym wyjściem jest sprowadzenie macy z Kijowa, co oczywiście znacznie podwyższy jej cenę. Wileński rabin zakazał produkowania macy w synagodze wileńskiej, gdyż, jego zdaniem, wytworzą się ją niezgodnie z wymogami religii. Wierni są niezadowoleni i proponują przenieść sprzedaż do produkcji macy z synagogi do innego lokalu i piec macy jak niedgdy. Wielkanoc żydowska nie za gorami — 15 kwietnia.

Wzrósł popyt na towary elektroniczne

W miniony wtorek w Stowarzyszeniu Gield Towarowych obrót towarowy, w porównaniu z ekwiwalentem pieniężnym, transakcji z 10 stycznia nieco spadł. Towarów sprzedano na łączną sumę 347,3 tys. Lt (przez tygodniem — na blisko 0,5 mln Lt).

Ilość zawartych transakcji, proporcje i ceny podstawowych towarów w zasadzie nie zmieniły się. We wtorek zawarto 202 kontrakty (w miniony 220, w tym 76 w sprzedaży metali i 50 — materiałów budowlanych). Nieoczekiwanie wzrósł popyt na towary elektroniczne — brokerzy kupowali kabel, przewody, silniki elektryczne. Łącznie na dostawy tej produkcji zawarto 25 transakcji.

Już podsumowano wyniki działalności Stowarzyszenia Gield Gield Towarowych w roku 1994 r. W ciągu minionego roku giełdy towarowe, wchodzące w skład Stowarzyszenia — zawarły 12258 transakcji (w 1993 r. — 11815) na sumę 21,57 mln litów, tzn., że ich obrót wzrósł o przeszło 2 mln Lt czyli o 11 proc.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIKOWSKA

W Sejmie RL

Popołudniowe posiedzenie plenarne 19 stycznia

Posel Andrius Rudys wniósł projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "O reformie systemu banków". Wniosek zaprobowano, przyjęcie rezolucji przewidziano na następny tydzień.

Posel Kestutis Skreivys wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O przedsiębiorstwach państwowych, których akcjonariuszami, ani prywatyzowania nie przewiduje się do 2000 roku". Sejm odrzucił ten projekt.

Po dyskusji zaakceptowano projekt uzupełnienia ustawy Republiki Litewskiej "O trybie i warunkach przywracania prawa obywateli Republiki Litewskiej do zachowanych nieruchomości".

Nie zakończono dyskusji nad projektem ustawy Republiki Litewskiej o kontroli nad wyrobami tytoniowymi.

Minister spraw zagranicznych Povilas Gylys odpowiedział na interpelację i pytania posłów.

Posel Vytenis Andriukaitis odczytał oświadczenie w sprawie zarzucanego mu fałszowania ustawy.

Posel Saulius Pečiulinas odczytał oświadczenie w sprawie koordynowania działań trzech frakcji sejmowych (frakcji Demokratów Litwy, frakcji Związku Wolności Węziłnów Politycznych i Zesłańców Litwy oraz frakcji Litewskiego Związku Narodowego).

Wydział prasy i łączności publicznej

Sejmu — ELTA

Zwraca się wiernym domy modlitwy

Sejm uchwalił ustawę o trybie przywracania prawa wspólnot religijnych do zachowanych nieruchomości. Regulacje ona prawa wspólnot do tego majątku, który zgodnie z ustawami był LSRR (ZSRR) został znacionalizowany lub w inny sposób wywłaszczony przez państwo, z wyjątkiem trybu i warunków zwrotu ziemi i lasu lub kompensaty za nie.

Ustalono, że zwraca się na kompensację zachowania majątek, do którego prawo przewiduje Konstytucja Republiki Litewskiej: domy modlitwy, w tym plebanie, budynki instytucji charytatywnych i oświatowych. Obiekty stanowiące zabytki historii, archeologii i kultury o znaczeniu państwowym, jako wyłączna własność Republiki Litewskiej, mogą być przekazane do bezterminowego użytkowania, po ustaleniu warunków i podpisaniu przez wspólnotę religijną zobowiązania w zakresie ochrony obiektu.

Prawo do odzyskania nieruchomości mają też wspólnoty religijne, które działały w Republice Litewskiej do dnia 21 lipca 1940 roku i których majątek został wywłaszczony przez państwo. Takie same prawo, głosi ustawa, mają wspólnoty religijne, uznane za spadkobierczyń praw odradzonych wspólnot religijnych.

W dokumencie podkreśla się, że przywracanie jest prawu własności do zachowanego majątku, który był wywłaszczony przez państwo od wspólnot religijnych, był używany i teraz jest potrzebny do wykonywania obowiązków religijnych, działalności instytucji charytatywnych, opiekuńczych, oświatowych i szkół duchownych. Prawo własności do zachowanych nieruchomości przywracane jest poprzez zwrot ich (budynków i budowli) w naturze lub w równoważnej naturze, albo wypłacając kompensatę pieniężną.

Ustawa wskazuje, że wspólnotom religijnym nie zwraca się następujących zachowanych nieruchomości: domów mieszkalnych i mieszkań, budynków i innych budowli, przetrzebionych lub przebudowanych tak, że ich ogólna powierzchnia wzrosła o ponad 1/3 i tej powierzchni nie można oddzielić od dawnej albo, gdy podstawowe ich konstrukcje wymieniono w ponad 50 proc.; budynków i budowli przetrzebionych poprzez dobudowanie, odbudowanie lub przebudowanie pomieszczeń niemieszkalnych i przekazanych instytucjom nauki, ochrony zdrowia, kultury, oświaty i łączności.

Wobec lokatorów, mieszkających w domach podlegających zwrotowi wspólnotom religijnym stosowa-

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 23 stycznia 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	3.3412
100 amerykańskich dolarów	0.8538
Austrijskie dolary	3.6810
Austrijskie szylingi	0.3754
100 szwedzkich franków	0.9068
1000 niemieckich marek	0.3412
Belgijskie franki	0.1282
Czeskie korony	0.1452
Dania korony	0.8697
ECU	9.9918
Estonskie korony	0.3257
100 hiszpańskich peset	0.2027
1000 włoskich lirów	0.2262
100 japońskich jenów	0.0245
Kanadyjskie dolary	2.8083
Kirgiskie somy	0.3704
100 kazachskich tenarów	7.1685
Łotewskie lity	7.3260
Złote polskie	1.4389
Madagaskarskie leje	0.8219
Norweskije korony	0.6036
Holenderskie guldeny	2.3555
Francuskie franki	0.0627
100 rubli rosyjskich	0.1013
SDR	8.5558
Singapurskie dolary	2.7607
Finijskie marki	0.8538
Szwedzkie korony	0.5382
Szwajcarskie franki	3.1422
1000 ukraińskich karbowonów	0.2712
Uzbekskie sumy	0.1606
100 węgierskich forintów	3.9616
Niemieckie marki	2.4604

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zaobserwowanego oficjalnego kursu — 4,00 litów za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki akceptują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

ne są gwarancje określone w ustawie "O trybie i warunkach zachowania nieruchomości".

Ustalono, że kompensatę pieniężną za nieruchomości, których nie zwraca się w naturze, można czynić się wypłacać po upływie 5 lat od dnia podjęcia decyzji w sprawie wypłacenia kompensaty, w trybie określonym przez rząd. Wysokość kompensaty określa się uwzględniając realną wartość majątku podczas wykupienia, po potrąceniu wydatków na jego wypięnienie.

Prezydent spotkał się z korpusem dyplomatycznym

Najważniejsze wydarzenie roku — traktat polsko-litewski

W Połdnie odbyło się spotkanie prezydenta republiki A. Brazauskasa z korpusem dyplomatycznym. Prezydent podziękował ambasadorom akredytowanym na Litwie za ich wkład w umacnianie stosunków z Litwą. W spotkaniu wzięło udział 40 ambasadorów.

Omalając sytuację w kraju prezydent powiedział, że najważniejsze są dziś trzy rzeczy: cierpliwość i wystrzał, przeciwdziałanie się szczerze wzajemnie, zgodzie; ochrona najsłabszych i najsłabszych i troska o mniejszości narodowe. Prezydent podkreślił, że Litwa, podobnie jak Łotwa i Estonia, nigdy nie została się poza nawiązaniem Europy. Wierzy on, że jeszcze pierwszym półroczu kraj zostanie członkiem zrzeszenia w Unii Europejskiej.

Za najważniejsze wydarzenie roku ubiegłego prezydent uznał podpisanie traktatu polsko-litewskiego.

W br. świat obchodzi rocznicę zakończenia II wojny światowej. Mamy wszelkie możliwości zdecydowania i ukierunkowania zarządów naszego głosu — powiedział prezydent na zakończenie.

Wizyta

Premier w Ucieanie

Premier Republiki Litewskiej A. Šteiševičius kontynuując swoje podróże po rejonach Litwy, w piątek odwiedził Ucieanę. Z rana A. Šteiševičius w ciągu dwóch godzin, w samorządzie rejonu ucieańskiego przebył przeszło 30 mieszkańców rejonu w sprawach osobistych.

Do A. Šteiševičiusa zwrócił się również prokurator ucieański, przewodniczący ucieańskiego "Caritasu" J. Adamonis. Prosił o pomoc w założeniu domu opieki dla ciężko chorych w starym szpitalu.

Przybyli na rozmowę przedstawiciele spółki akcyjnej "Utenos Gėrimai" stwierdzili, że prasa nieustannie naśledziła sytuację zaistniałą w przedsiębiorstwie, a pracownicy żyją nienajgorzej i chcieliby tak żyć dalej. Do A. Šteiševičiusa przychodzili również ludzie, którzy prosili o pomoc w sprawie zwrotu nieruchomości przywracających bursy szkoły rolniczej. Mieszkańcy Ucieany są bardzo zaniepokojeni szczerząc się pijanstwem i alkoholizmem w rejonie, nielegalnym handlem alkoholem. Następnie został wezwany komisarz policji z Ucieany.

A. Šteiševičius oraz przybyli z nim kierownicy ministerstwa spotkali się też z radnymi rad rejonowej, członkami zarządu, kierownictwem przedsiębiorstwa. Podczas rozmowy premier pozytywnie ocenił i na Rosję ratyfikowała klauzulę największego uprzywilejowania w handlu, gdyż tam, w Rosji, zachowaliśmy tradycyjnych partnerów współpracy gospodarczej handlowej.

Po raz pierwszy, licząc lata niepodległości Litwy, globalny produkt krajowy nie zmniejszył się, zaczął wzrastać.

A. Šteiševičius zaznaczył, że i nadal będzie ostrą polityką nadzorowaną uciecania podatków, będąc rosyjskie sankcje za ich niepłacenie. Będzie też rozwijał system bankowości, aby istniejące na Litwie banki działały prężnie.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	wyprzedaż
100 franków francuskich	45.09	46.50
100 marek niemieckich	155.76	162.00
100 dolarów amerykańskich	239.19	248.00
100 funtów brytyjskich	375.31	380.00
100 franków szwajcarskich	184.79	192.00

25 marca —
wybory do rad
samorządów

Partia Postępu Narodowego wystartuje w 10 okręgach, DPPL zgłosi kandydatów we wszystkich miastach i rejonach

Partia Postępu Narodowego jako pierwsza spośród 19 partii i organizacji politycznych kraju, uprawnionych do zgłaszania kandydatów na wybory do rad samorządów 25 marca, potwierdziła oficjalnie, że weźmie w nich udział. Przewodniczący zarządu partii Egidijus Klumbys wręczył Głównej Komisji Wyborczej wnioski o zgłoszenia, w których wskazuje się, że partia utworzy listy kandydatów w 10 okręgach. Są to miasta Wilno, Kowno, Kłajpeda, Szawle, Piesewicz, Ołła i Neringa oraz rejon wileński, wilekomierski i łódzki.

Wnioski takie złożył również pierwszy zastępca przewodniczącego DPPL Gediminas Kirilas. Kandydaci DPPL zostaną zgłoszeni we wszystkich 56 miastach i rejonach.

Spodziewane jest, że w poniedziałek Związek Ojczyzny i Partia Chłopsko-Demokratyczna również złożą odpowiednie dokumenty, mianowicie statut partii i świadectwo rejestracji oraz spis okręgów, w których mają być zgłoszeni kandydaci.

Rozpoczęcie 19 stycznia przyjmowania dokumentów o zgłoszeniu do wyborów gwarantuje do 18 lutego. W tym okresie okręgowym komisjom wyborczym powinny być przekazane listy kandydatów. Za każdą listę partia musi wpłacić kaucję w wysokości jednej średniej płacy. Zostanie ona zwrócona, jeżeli będzie wybrany chociaż jeden kandydat z listy.

Samodzielnie uczestnicząc w wyborach DPL liczy na zdobycie 4, a w koalicji — od 5 do 15 proc. głosów wyborców

Demokratyczna Partia Litwy (DPL) rozpoczęła przygotowania do wyborów do rad samorządów.

Jak poinformował sekretarz odpowiedzialny DPL Valdas Petrauskas, jego partia zamierza wytypować swoich kandydatów w 20 z 56 okręgów wyborczych. W niektórych rejonach i miastach kraju przedstawiciele DPL w wyborach będą uczestniczyć samodzielnie, w innych — tworząc koalicje ze związkami Więźniów Politycznych i Zesłańców oraz Narodowców, Związkiem Ojczyzny (litewskimi komszawistami) oraz partiami Niepodległości i Zielonych.

Samodzielnie uczestnicząc w wyborach DPL liczy na zdobycie 4, a w koalicji — od 5 do 15 proc. głosów wyborców.

Jak powiedział V. Petrauskas, nie mogą oni za wiele obiecać mieszkańcom Litwy, gdyż, jak na razie, nie mają na to środków i praw. "Mieszkańcy Litwy nie są małymi dziećmi. Obiecnice nie potrzebują", stwierdził V. Petrauskas.

Niemniej DPL opracowuje konkretne projekty działalności wobec gospodarki, przedsiębiorców, studentów oraz osób wspieranych socjalnie i emerytów. Zapewnił on, że tam, gdzie w wyborach zwycięży przedstawiciel DPL, podstawowa swobodą kierowana będzie na rozstrzygnięcie problemów szeregowych ludzi. Pracownicy obecnych samorządów, w jego przekonaniu, mają za mało autonomii, uprawnień. V. Petrauskas powiedział, że wiele zależy też od partii rządzących, która finansowo wspiera te rejon i miasta, gdzie zwyciężają jej członkowie.

Statek "Vytautas" — zwodowany

We czwartek zwodowano nowy transportowiec "Vytautas". W obecności setek robotników i specjalistów stoczni "Baltija", licznych gości butelkę szampana rozbiła matka chrzestna — główna księżna Litewskiej Żeglugi Morskiej Valentina Stonkienė.

W ceremonii uczestniczyli prezydent republiki Algirdas Brazauskas, premier Adolfas Šleževičius, członkowie rządu, kierownicy portowego miasta i przedsiębiorstw żegluga.

— Ponad 40 lat budowaliśmy statki rybackie — powiedział zgajający uroczystości dyrektor generalny stoczni Viktoras Stulpinas. — Dziś zaś w budowę wchodzi według projektu specjalistów petersburskiego biura projektowo-konstrukcyjnego "Wirok" uniwersalny drobnowiec. Ten 4500-tonowy transportowiec przeznaczony jest dla Litewskiej Żeglugi Morskiej. Zmontowano w nim urządzenia i sprzęt nawigacyjny

najlepszych firm z Europy Zachodniej. Montaż statku rozpoczęto w końcu 1993 roku.

Dziękując za pierwszy zbudowany w Kłajpedzie statek handlowy prezes Litewskiej Żeglugi Morskiej Antanas Anilionis wyraził nadzieję, że próby "Vytautas" nie potrwają długo. Przedstawił on dowódcę nowego statku, kapitana żegluga wielkiej Pranasą Karliusa.

Jako doniosłe wydarzenie nazwał zwodowanie premier Adolfas Šleževičius. Zaznaczył on, że po raz pierwszy w niepodległej Litwie zbudowano statek handlowy o dużej ładowności i to potwierdza, że Litwa była, jest i będzie państwem morskim. Obecnie w rejestrze okrętowym Litwy zarejestrowano ponad 300 statków, które należą do ponad 60 armatorów.

Od 1992 r. Litewska Żegluga Morska stale rozbudowuje swą flotę: zakupiono

Spotkanie A. Šleževičiusa z konsulem honorowym RL w Seulu

W Korei dostrzega się coraz większe zainteresowanie Litwą

Wczoraj premier Adolfas Šleževičius przyjechał do Seulu, gdzie w naszym kraju konsula honorowego Republiki Litewskiej w Seulu Kim Hong Kuna.

Podczas rozmowy poruszano problemy stosunków Litwy i Republiki Korei. Konsul powiedział, że w Korei dostrzega się coraz większe zainteresowanie naszym państwem. Największe firmy Korei ("Samsung", "Hyundai") badały już możliwość inwestowania na Litwie, jednak premier wyraził życzenie, aby taka działalność była aktywniejsza. Podczas wcześniejszej wizyty A. Šleževičiusa w Korei Południowej rozważano sprawę uzyskania kredytów na zakup towarów koreańskich. Jednym z ewentualnych kontraktów mogłaby być wymiana taboru karetek pogotowia ratunkowego. Firmy koreańskie mogłyby uczestniczyć również w tworzeniu pierwszych wolnych stref gospodarczych na Litwie.

Konsul honorowy w Seulu wyraził nadzieję, że w tym roku stosunki litewsko-koreańskie zaktywizują się. Przewiduje się wysłanie na staż do Korei 5-6 specjalistów z różnych dziedzin.

Druza wizyta na wysokim szczeblu

Do Litwy przyjedzie delegacja parlamentarna Rumunii

W następnym tygodniu na poniedziałek do Litwy z oficjalną wizytą przybędzie delegacja Zgromadzenia Narodowego (parlamentu) Rumunii z przewodniczącym Senatu (izby wyższej parlamentu) Oliviu Ghermanem na czele.

Delegacja spotka się z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršėnasem, który zaprosił ją do złożenia wizyty, premierem Adolfasem Šleževičiusiem, ministrem spraw zagranicznych Povilasem Gylyssem. Przewiduje się, że przyjmie ją prezydent Algirdas Brazauskas.

We wtorek O. Gherman wygłosi przemówienie na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Będzie to druga wizyta delegacji rumuńskiej na wysokim szczeblu państwowym na Litwie. W marcu roku ubiegłego na Litwie przebywał z oficjalną wizytą prezydent Rumunii Ion Iliescu. Wtedy on i Algirdas Brazauskas podpisali litewsko-rumuński układ o przyjaźni i współpracy. Przewiduje on m.in. rozwijanie więzi międzyparlamentarnych.

Uczą się nauczyciele

Wykłady z literatury dla polonistów

Wczoraj w Wileńskim Instytucie Kształcenia Nauczycieli rozpoczęła się kolejna planowa sesja wykładów dla nauczycieli szkół polskich. Tym razem — dla polonistów. Warszewscy wykładowcy, pracownicy Instytutu Badań Literackich dr Magdalena ŚLUSARSKA i mgr Daniel ZYCH w ciągu trzech dni przeprowadzą wykłady oraz warsztaty literackie (czytanie tekstów lirycznych) z zakresu literatury i historii kultury. Poruszą m. in. takie tematy jak "Kryzys fikcji w literaturze XX wieku", "Wizja historii w powieściach historycznych".

Tak się szczęśliwie składa, że oboje wykładowcy są członkami Głównego Komitetu Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, poruszają więc tematy związane z Olimpiadą, bardzo interesujące naszych polonistów. Z ogromną przyjemnością wypada tu powtórzyć pochlebą i miłą dla polonistów Wilna i Wileńszczyzny opinię o naszych studentach, którzy się uczą w Warszawie.

Warszewscy wykładowcy przywieźli kilkanaście świeżo wydanych przez Komitet Główny Olimpiady Literatury i Języka Polskiego "Przewodników po tematach", które podarują nauczycielom. Ta niezwykle cenna dla polonistów pozycja zasługuje na szerszą prezentację, co niebawem zrobimy.

Dodajmy jeszcze, iż wykładowcy z Warszawy przyjechali na zaproszenie Instytutu Kształcenia Nauczycieli oraz Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy.

W pierwszym dniu wykłady zgromadziły około 40 pedagogów.

Łucja BRZOZOWSKA

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 19 stycznia br. w republice dokonano 151 przestępstw, w tym: 4 obrażeń ciała, 1 gwałtu, 8 czynów złośliwego chuligaństwa, 8 rabunków, 2 oszustwa, 117 kradzieży, w tym 17 kradzieży samochodów. Zarejestrowano 11 wypadków drogowych, w których zginęła 1 osoba. Wydarzyły się 4 pożary. Zanotowano 1 nieszczyśliwy wypadek. Znalezione 20 zwłoki 4 denatów. Poszukiwane się 9 osób, które zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach. Zatrzymano 32 osoby, podejrzane o dokonanie przestępstw.

Czym zawino dziecko?

19 stycznia br. we wsi Griekpėdžiai (rej. pokrojski) w domu G. Bubelytę jej przyjaciel K. Gudeliūnas (ur. 1972 r.) zbił nieletniego synka gospodyni. Dziecko, urodzone w 1993 r. na skutek pobicia doznało złamania kości czaszki i wstrząsu mózgu. Podejrzanego zatrzymano. Maledźstwo znajduje się w szpitalu.

Gwałt

19 stycznia w nocy, w jednym z domów przy ul. 13 Stycznia w Wilnie 6 znanych z widzenia osobników dokonało gwałtu na nieletniej R. (ur. 1980 r.). Podejrzanych zatrzymano.

Chuligaństwo

18 stycznia o godz. 23 na ul. Vivalskio w Wilnie znaleziono z widzenia chłopiec pobit K. Osipow (ur. 1984 r.), którą z wstrząsem mózgu odwieziono do szpitala.

Rabunki i kradzieże

18 stycznia w Kłajpedzie nieustalony osobnik odebrał J. Mildienę wóz mercedes benz-300.

17 stycznia, wieczorem, w Kownie dwóch złoczyńców jących prywatną taksówką WAZ-2103 napadło na kierowcę A. Cumerowa. Pobili go i zrabowali: 180 Lt, kurkę, zegarek, dokumenty i inne rzeczy.

18 stycznia, wieczorem, w Kiejdanach do mieszkania przy ul. Respublikos 38-24 ktoś zadzwonił. Nieleci syn gospodarzy otworzył drzwi. Do mieszkania wtargnęło 2 zamaskowanych mężczyzn. Strasząc dziecko nożem domagali się oni wyrobów ze złota i pieniędzy. Następnie zrewidowali mieszkanie i skradli magnetowid, 50 Lt, złote ozdoby.

18 stycznia z garażu G. Śiušienė w Awizienach (rej. wileński) skradziono 100 m³ skłanej wty. Straty szacuje się na 14 tys. Lt.

19 stycznia w Wilnie, z samochodu opel kadet zaparkowanego przy ul. Ukmergės należącego do A. Jocyasa skradziono 4800 dolarów, 400 DM i inne rzeczy.

W dniach 17-19 stycznia z mieszkania przy ul. Musninkų 20-50 w Wilnie, które wynajmował ob. USA A.H. po wyłamaniu drzwi skradziono telewizor, magnetowid oraz inne wartościowe rzeczy.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ



dwie nowe jednostki, przebudowano dwa promy towarowe, w stoczni założono stępkę jeszcze jednego statku handlowego, któremu nada się imię wielkiego księcia litewskiego Giedymina. Ogółem planuje się zbudowanie 6 jednostek z tej serii.

Fot. ELTA

Polityka

Kto będzie kierował Wojskiem Polskim

Podczas debaty o wojsku przedstawiono Sejmowi RP dwa projekty tzw. ustaw kompetencyjnych: prezydencki, który zakłada, że głowa państwa sprawuje zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi przez ministra obrony i współpracującego z nim szefa Sztabu Generalnego WP. Natomiast projekt przygotowany przez Sejmową Komisję ON przewiduje, iż w czasie pokoju całokształtem działalności sił zbrojnych kieruje minister ON, któremu podlega szef WP.

Spór też również o zwierzchnictwo nad wywiadem i kontrwywiadem

Różnica między projektem prezydenckim o kompetencjach organów państwowych w systemie obronnym RP oraz Komisji o urzędzie ministra obrony narodowej, polega także na odmiennym przyporządkowaniu Wojskowej Służby Informacyjnej (wywiad i kontrwywiad wojskowy). W myśl założeń projektu prezydenta, służby te podlegają szefowi SG WP, zaś wg projektu Komisji ON — byłyby one podporządkowane szefowi MON.

Kluby parlamentarne podzielone co do obywateli projektów

Większość klubów parlamentarnych: SLD, PSL, UW i KPN — opowiedziało się za odebraniem obu projektów do Komisji Obrony Narodowej. Klub parlamentarny BBWR był za odrzuceniem w pierwszym czytaniu projektu komisijnego, natomiast klub UP oraz klub parlamentarne PPS będą głosować za odrzuceniem projektu prezydenckiego. Największe kluby parlamentarne (SLD, PSL, UW) zaproponowały, aby prezydencki pro-

jekt odesłano również do Komisji Ustawodawczej w celu zbadania jego zgodności z obowiązującym prawem.

Uniemożliwił monopol polityczny nad armią

Przedstawiając projekt prezydencki Henryk Goryszewski, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy Kancelarii Prezydenta podkreślił, że jest on zgodny z rozwiązaniami przyjętymi w małej konstytucji. Zauważył, że inicjatywa ustawodawcza prezydenta jest spowodowana faktem, iż przez 5 lat dotychczasowe rządy nie przedłożyły rozwiązań prawnych w tej dziedzinie. Projekt rozdziela funkcje administracyjne wojska (MON) od dowodzenia (SG WP), do którego niebędne są odpowiednie kompetencje. Zdaniem Goryszewskiego, projekt ten "uniemożliwia stworzenie monopolu politycznego nad armią".

Projekt Lecha Wałęsy łamie demokratyczną kontrolę nad wojskiem

Referując projekt komisyjny ustawy o urzędzie ministra ON, Tomasz Nałęcz (UP) stwierdził, że w proponowanym przez większość posłów rozwiązaniu szef SG podlega ministrowi obro-

ny. Prezydencki projekt natomiast — jego zdaniem — powiększa uprawnienia szefa SG. W imieniu swojego klubu Nałęcz podkreślił, że proponowany przez Lecha Wałęsę projekt jest niezgodny z konstytucją, łamie demokratyczną kontrolę nad wojskiem oraz podtrzymuje rozwiązania przyjęte w państwach autorytarnych. Poseł zastanawiał się ponadto, podobnie jak Janusz Onyszkiewicz (UW), czy potrzebne jest nadal utrzymanie Komitetu Obrony Kraju — organu "z minionej epoki". Rozwiązania przyjęte przez prezydenta, dotyczące KOK — zdaniem obu posłów — zwiększają jego uprawnienia, m.in. mogłyby on ustalać liczebność sił zbrojnych.

za sprawy bezpieczeństwa powinien odpowiadać rząd

Przemawiając w imieniu SLD Włodzimierz Konarski stwierdził, że prezydenckie zwierzchnictwo nad wojskiem nie może być bezpośrednio sprawowane z pominięciem rządu. Popart rozwiązania przyjęte przez Sejmową Komisję Obrony Narodowej, podobnie jak Janusz Dobrosz (PSL). Poseł z PSL powiedział, iż za sprawy bezpieczeństwa odpowiadać powinien rząd. Sprzeciwił się rozwiązaniom, aby KOK stał się swoistym superprezdem. Leszek Zieliński (BBWR) popart natomiast projekt L. Wałęsy jako szerszy i bardziej spójny. Komisyjny projekt jest według niego "aktem koniunkturalnym, który powstał po wydarzeniach w Drawsku".

Prawica jednoczy się

Na posiedzeniu Zespołu Koordynacyjnego, opartego w działaniach na Konwencie Świętej Katarzyny, uzgodniono zasady pracy Zespołu przyjmując regułę antygrupową oraz powołano grupę roboczą do opracowania tej programowej — poinformował Zespół Koordynacyjny.

Porozumienie cele ZK przyjęcie 10

bm., m.in. wspólne działanie w referendum konstytucyjnym i uzgodnienie wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich. Uznano za niezbędne przezwyciężenie negatywnych skutków "Okrągłego Stołu" oraz podkreślono konieczność, w razie wyborów parlamentarnych, budowy jednego, szerokiego bloku ugrupowań patriotycz-

nych, chrześcijańskich i narodowych z NSZZ "Solidarność" — głosi oświadczenie ZK.

W posiedzeniu wzięli udział m.in. Marian Krzaklewski z "S", Tomasz Jakowski z ChD-SP, Gabriel Janowski z PSL-PL, Jan Parys z RTR, Ryszard Czarnecki z ZChN i Andrzej Anus ze Zjednoczenia Polskiego.

Motoryzacja

Fordy Escort i Transit będą montowane w Polsce

W Polsce montowane będą ford Escort i Transit. "Montownia, którą uruchamiano w Płocku da rocznie 20 tys. Escortów i 10 tys. Transitów. Zaimportujemy tam 54 mln dolarów" — poinformował szef Forda na Europie Albert Caspers.

Pierwsze Escorty mają wyjechać z Płocka w III, a Transity w IV kwartale br. Płocki Escort ma być najnowszym

typem tego wozu (po kosmetycznych zmianach z zewnątrz i w kokpicie); Transit — typem z uzupełnioną nową stylistyką wnętrza, a także m.in. z zabezpieczeniem przeciwdroczym.

W płockiej montowni znajduje się zatrudnienie ok. 250 osób; Ford zapowiada, da podwojenie liczby dealerów w Polsce, których jest obecnie ok. 60.

Samochody z Płocka przeznaczo-

ne będą głównie na polski rynek, choć Ford nie wyklucza możliwości eksportu "do krajów ościennych".

Caspers, pytany o cenę aut odpowiedział, że będzie "konkurencyjna w klasie i na rynku".

Escorty z Płocka napędzane będą silnikami benzynowymi 1.3 i 1.6 (te większe będą szesnastozaworowe), a Transity — diesle 2.5 i.

Sejm

Posłowie wypowiedzieli się krytycznie o współpracy placówek dyplomatycznych z Polonią

Nie ma analizy współpracy środków polonijnych z polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi; krytyczne oceny pracy tych instytucji nie znajdują odzewu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — twierdził członkowie sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą podczas jej posiedzenia.

Komisja przyjęła schematyczny plan pracy i wyjazdów zagranicznych w 1995 r. Posłowie zamierzają udać się m.in. do Kazachstanu i Czeczenii.

Sondaż

1/3 Polaków miewa za mało pieniędzy na podstawowe potrzeby

Co trzeci (33 proc.) Polak twierdzi, że jego rodzinie czasami lub nawet od dłuższego czasu nie starcza pieniędzy na opłacenie podstawowych świadczeń. Ponad połowę (55 proc.) polskich rodzin starcza jedynie na bieżące wydatki. 12 proc. Polaków przyznało natomiast, że ich rodziny mogą sobie pozwolić co jakiś czas na "ekstrawydatki" — wynika z grudnia-owego sondażu OBOP.

Polowa (51 proc.) Polaków ocenia, że w ciągu minionego roku sytuacja materialna ich rodzin pogorszyła się. 1/3 (32 proc.) społeczeństwa nie odczuła żadnych zmian w tym względzie. Lepiej niż przed rokiem jest w 16 proc. rodzin.

Niemal co drugi (46 proc.) Polak nie przewiduje, aby jego sytuacja materialna w ciągu najbliższego roku zmieniła się na gorsze niż na lepsze. 28 proc. ankietowanych spodziewa się natomiast pogorszenia swoich możliwości finansowych. 18 proc. Polaków wyraża nadzieję, że w ciągu roku sytuacja materialna ich gospodarstw domowych poprawi się.

Zdaniem większości (58 proc.) społeczeństwa polska gospodarka znajduje się w stanie kryzysu. Jednocześnie 34 proc. ocenia, że pod względem ekonomicznym Polska powoli się rozwija.

Ponad połowa (54 proc.) badanych uważa, że o pracę w Polsce jest obecnie trudno, a 12 proc. Polaków twierdzi, że w ogóle nie można znaleźć jakiegokolwiek pracy. Jednocześnie w opinii 29 proc. społeczeństwa pracę można znaleźć bez kłopotów, choć niekoniecznie taką, jaką by się chciało.

Ponad połowa (56 proc.) Polaków oczekuje, że w najbliższych 12 miesiącach ceny będą rosły tak jak do tej pory. 17 proc. obawia się gwałtownego wzrostu cen, a 19 proc. spodziewa się, że będzie on wolniejszy niż do tej pory.

59 proc. Polaków sądzi, że w obecnej sytuacji gospodarczej nie warto oszczędzać, natomiast za zbieraniem oszczędności opowiada się 35 proc. badanych.

58 proc. społeczeństwa uważa, że obecnie w Polsce jest dobry czas na kupowanie dóbr trwałego użytku. Przeciwnego zdania jest 31 proc. respondentów OBOP.

Inicjatywa

Krakowsky studenci chcą wzniesć kopiec Waldemara Pawlaka

Kopiec premiera Waldemara Pawlaka zamierzają wybudować krakowsky studenci.

Przewodnicząca Komitetu Odnowy i Budowy Kopców, który czeka na rejestrację w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie, Maria Mysłowska powiedziała, że komitet chce rozpocząć swoją działalność od wystawienia pomnika premiera Pawlaka, aby uczcić jego "niezwykłe metody działalności politycznej". Członkowie komitetu uznali Waldemara Pawlaka za "najbardziej oryginalną postać, tworzącą specyficzny klimat w kraju i image za granicą".

Nie wiadomo jeszcze, z czego i w jakiej formie będzie wzniesiony monument. Komitet ma ogłosić konkurs na makietę kopca. "Chcielibyśmy, aby pomnik miał kształt na miarę naszych czasów i na miarę premiera Pawlaka" — powiedziała Mysłowska.

Inicjatorzy komitetu twierdzą, że nie należą do żadnej partii politycznej.

Proces

Świadkowie obciążają Humera i jego współpracowników z UB

Adama Humera chciałem oskarżyć o znęcanie się nad więźniami już w 1957 r., gdy zakończył się proces jego prześladowanego w b. MBP Józefa Różańskiego, ale nie udało mi się. W Biuro Polityczne KC PZPR — powiedział Kazimierz Kukawka, b. prokurator badający wówczas zbrodnie UB. Zeznał on na procesie Adama Humera i 11 innych funkcjonariuszy b. UB oskarżonych o znęcanie się nad więźniami politycznymi w okresie stalinowskim.

Biuro Polityczne KC PZPR zdecydowało o zaprzestaniu procesów nad pracownikami MBP

Zdaniem Kukawki w 1957 r. na posiedzeniu Biura Politycznego pod przewodnictwem Władysława Gomułki zapadła decyzja, że "nie będzie więcej spraw o znęcanie się nad więźniami przez pracowników MBP". Różańskiego skazano na 15 lat więzienia. Mniejszość wyrok otrzymała wówczas dwóch innych oskarżonych. Po 10

latach Rada Państwa utaskowała Różańskiego.

Śledczy wyrwali paznokcie, podpalali kończyny

Według Kukawki Różański przyznał się podczas śledztwa w 1954 r. do stosowania "nieetycznych ostrych i brutalnych środków podczas przesłuchań". Szczególnie okrutni mieli być według Różańskiego pracownicy z grupy specjalnej, wydzielonej z departamentu śledczego, która miała także więzienie w Miedzeszynie pod War-

szawą. Różański miał twierdzić również, że w Miedzeszynie umieszczano więźniów "szczególnie wagi, którzy mieli dużo wiedzy i z których trzeba było szybko wydobyć zeznania". Śledczy mieli stosować tam szczególnie okrutne tortury, m.in.: wyrwanie paznokci i podpalanie kończyn. W Miedzeszynie umieszczano głównie komunistów podejrzanych o odstępstwa.

Humer chwalił się, że zabił 4 członków band "Rysia" lub "Bartka"

Kukawka powiedział, że Różański twierdził wówczas, iż Humera uczestniczył z innymi pracownikami kierowanego przez siebie wydziału w mordowaniu Tadeusza Łabędzkiego, działacza narodowego, którego zwłoki wywózili później poza Warszawę. Świadek stwierdził również, że Humera

chwalił się, że w 1945 r. zabił w Lublinie 4 członków bandy "Rysia" lub "Bartka". Jego zdaniem Humera podczas przesłuchania jako świadek w sprawie Różańskiego przyznał się do bicia więźniów i potwierdził, że inni też bili. Kukawka powiedział, że oskarżenia Kwasek i Laszkiewicz pracował w grupie specjalnej, jednak nie pamięta przypadków naruszania przez nich prawa.

Tomporski szarpał za włosy, bił pięściami, kopał po nerkach

Drugim świadkiem, który składał w czwartek zeznania, był Jerzy Malinowski, żołnierz AK w zgrupowaniu "Radość". Malinowski zeznał, że podczas pobytu w areszcie na Mokotowie w 1949 r. był przesłuchiwany wiele razy przez oskarżonego Tadeusza Tomporskiego. Wg niego Tomporski zaczynał

przesłuchanie od spokojnej rozmowy, następnie szarpał za włosy, bił pięściami, kopał po nerkach, kazał robić przysiady oraz sadzał na nodze odwróconego stołka. Według Malinowskiego Humera nie znęcał się nad nim, ale wszystko, co działo się w areszcie, było przez niego kierowane. Jego zdaniem Humera był "animatorem znęcania się nad przesłuchiwanymi".

Proces Humera i jego współpracowników rozpoczął się 7 września 1993 r. Oskarżono wówczas 16 funkcjonariuszy UB, obecnie (po wyłączeniu spraw chorych pod sądnych, z których dwóch zmarło) jest ich 12. O znęcania się nad więźniami przyznał się częściowo 4 oskarżonych. Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy. Humerowi grozi kara do 10 lat więzienia, pozostałym do 5 lat.

Ładna tradycja

W Nowej Wilejce w Wilnie przy ul. Wierzbowej znajduje się malownicza dzielnica, zabudowana jednorodzinnymi domami. Stoją tu nieduże parterowe murowanki, są też piękne, piętrowe wille. Ostatnio mieszkańcy jednych i drugich bardzo się zbliżyli ze sobą. A sprzątała temu nowa tradycja wspólnej modlitwy. W domu urządziła się ołtarzyk, na którym ustawia się figurkę Matki Bożej (zdjęcie u góry). Figurka ta przebywa tydzień w jednym domu, następnie wędruje do kolejnego, którego właściciel wyrazi życzenie przyjmować co wieczór po 30-40 osób. Bo tyle właśnie gromadzi się ludzi na takie wieczorne wspólne modlitwy. Odbywały się one ostatnio w domu Longiny Olechnowicz. W największym pokoju swego domu miała piękny ołtarzyk. Siostry zakonne Zgromadzenia Matki Teresy przyniosły figurkę Najświętszej Marii Panny. W niedziele siostry też przychodziły na wspólną z mieszkańcami modlitwę. W inne dni opiekują się chorymi.

— Na początku było mniej ludzi — mówi pani Olechnowicz. — Każdego jednak wieczoru przybywali coraz liczniej. Bardzo cieszy, że bierze udział dużo młodzieży i dzieci. Głośno się odmawia różaniec, czyta litanie, modlitwy. Zauważyliśmy, że pod wpływem wspólnych modłów, nawracają się niewierni i chcą być razem z nami. Tydzień się kończy i figurka przechodzi do innej rodziny, w tym domu zostaje na pamiątkę obrazek podarowany gospodarzom przez siostry zakonne.

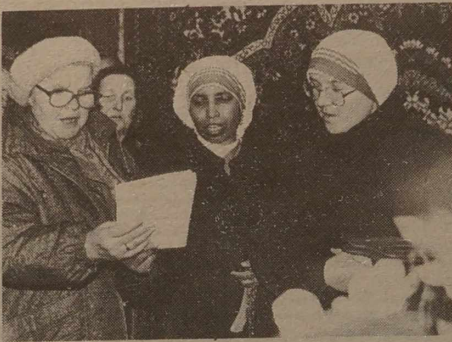
— Jak długo trwać będą wspólne modły? — zapytała p. Longinę.

— W naszej dzielnicy jest jeszcze dużo domów, których właściciele chcą urządzić ołtarzyki. Sądzę, że do maja biała figurka Matki Bożej będzie z mieszkańcami Wierzbowej. Później rozpoczną się nabożeństwa majowe...

J.P.

NA ZDJĘCIACH: na wspólnej modlitwie w domu Longiny Olechnowicz.

Fot. Zbigniew Markowicz



Z naszej poczty

Krzyż

Skończył się Rok Rodziny. Ale przecież nigdy nie wyczerpie się temat rodziny. W pamięci żyje się ma obrazkami z życia. O jednym, chociaż minęło już dużo lat, nie mogę wcale zapomnieć. Było to jeszcze przed wojną. Mieszkałam z rodzicami na wsi. Byłam młodą dziewczyną. Przypominam, że w naszym domu zaczęła się "granica" z sąsiednią wioską. Stał na niej duży krzyż. W pobliżu rosły brzośliwi i krzak głogu, kwitnący przez całe lato. W ławie wsi było 5 drewnianych chat. W jednej z nich mieszkała wdowa Jadwiga z synem Andrzejem. Ożenił się on z Marysią, dziewczyną z drugiej strony. Młoda rodzina żyła zgodnie. Urodziło się dwoje dzieci. Długoła ich przez wiele lat babcia Jadzia. Ale, gdy wnuk i wnuczka wyrósł, synowa jakoś krzywo zaczęła spoglądać na zaszarzałą siostrę. Ot, dodatkowa gęba do stołu.

Przed wojną na wsi też było ciężko. Żadnych rent ani emerytur nikt nie otrzymywał. Synowa zdecydowała — niech stara dzieje sobie w świąt, niepotrzebnie tu jej palęta. Gdy Andrzej kolejny raz wyjechał z synem na targ do miasta, Maria natychmiast rzuciła się do staruszki:

— Andrzej każe, żeby mama wyszła od nas... Ale wieczorem, gdy on wrócił, mamy już nie znalazł w domu. Była to późna jesień. Kartofle pokopane. Chłód na dworze. Staruszka ubrała się, płacząc, wzięła węzełek i poszła. Nigdy nie spowiadała się, że w jej własnym domu nie będzie dla niej miejsca na starość. Powoli doszła do krzyża. Tu się zatrzymała. Pokożyła węzełek i się modliła. Panie Jezu, szlachale, dokąd mam iść? Z moim nazwiskiem. I imię, nie był moim krewnym. Ucierpiał od sowieckiej władzy, był wywieziony do łagrów. Władze po powrocie, z powodu poderwanego tam zdrowia, zmarł.

Po jakimś czasie p. Regina sprzedała cały swój dobytek i wyjechała w nieznaną. Komuś tylko we wsi powiedziała, że mieszka koło Wilna. To, że p. Regina nie napisała swych wierszy, lecz ustnie deklamowała je w red-

to nie przyszło. Chodźmy, jedziemy do domu...

Pomógł wsiadł staruszcę do wozu i zaraz był na miejscu.

Nie było żadnego krzyku ani scen, tylko Andrzej nakazał żonie nakarmić matkę i napalić w piecu, by staruszka mogła się ogrzać. A później wieczorem, gdy wszyscy spali, Andrzej z Marią przy świetle lampy naftowej, długo rozmawiał. O czym? Można tylko się domyślać. Dość tego, że niecałując synowa była bardzo dobra do siostry. Jakby Marię ktoś zamienił. Znowu w tej chwili zapamiętała zgodę. Od sąsiadów jednak nie się nie da ukryć. W obydwu wsiach zaczęło mówić, że pod krzyżem stał cud.

Później porobiono kotłochy, ziemie wokół zarośnięte, a podczas melioracji zwalono krzyż. Został tylko na emmentarzu mogiła babci Jadwigi z cmentarzem krzyżem, a w moim sercu ta prawdziwa historia z dziecinnych lat.

Franciszka TARAŃCZUK

"Regina Boładź mówi wierszami"

Szanowna Redakcjo! Z przyjemnością przeczytałam pod takim tytułem 6 grudnia ub.r. w "KW", notatkę o poecie z ludu. Są tam pewne niedociągłości. Mówi się, że Regina urodziła się w dużej wiosce Purwiany w rodzinie Augusty i Marii Boładź. Ołóż rodzice p. Reginy, zdaje się, mieli nazwisko Jezusiewicz, natomiast ona wyszła za męża za Juliana Boładźa do wsi Stara Kozakowszczyzna, nie opodal Redutnia. Mieszkoć to nigdy nie należało do ejzyskiej parafii. Jeszcze na początku stulecia do Raduńskiego. Dziś kanatu wchodziły leżące dookoła bliżej i dalsze parafie. Pochodził ze wsi

Stara Kozakowszczyzna. Napisałem swoje wspomnienia o ludzkiej tej wsi, aby nie zanębił się po nich ślady. Mąż p. Reginy, Julian Boładź, chociaż ma jednakowe z moim nazwisko, imię, nie był moim krewnym. Ucierpiał od sowieckiej władzy, był wywieziony do łagrów. Władze po powrocie, z powodu poderwanego tam zdrowia, zmarł.

Po jakimś czasie p. Regina sprzedała cały swój dobytek i wyjechała w nieznaną. Komuś tylko we wsi powiedziała, że mieszka koło Wilna. To, że p. Regina nie napisała swych wierszy, lecz ustnie deklamowała je w red-

kci wcale mnie nie zdziwiło. W czasach naszej młodości kobiety w absolutnej większości, a mężczyźni też, umieli tylko czytać modlitwy z księżczek do nabożeństwa. A pisać? — nie było takiej potrzeby.

Jestem zadonowany i dziękuję redakcji, że o mieszkańcach naszych stron tak ładnie napisała. Może Pan Bóg da, że p. Regina stanie się poetką pisać, a nie tylko mówiącą swoje wiersze

Z uznanowaniem

Julian BOŁAĐŹ

Wilno

Historie z dna kieliszka

Ofiary nalogu czy rozpusty?

Żałuję, że tu jestem

— Urodziłam się w Mariampolu, w wielodzietnej rodzinie robotniczej — mówi Zyta Z. (34 lata). Ojciec mój pił, mama nie. Po ukończeniu szkoły nie podjęłam pracy. Żyli i ubierali rodzice. Mając lat 20, zaczęłam często chodzić do restauracji, prawie codziennie, przecież wtedy wszystko tanio kosztowało. Zagustowałam w wesolym życiu. Urodziłam troje dzieci od kochanka. Mając 27 lat wyszłam za mąż, ale za innego. Żyłam z nim krótko, gdyż po pijanemu mocno mnie bił. Pewnego razu ja go też pobila. Dwa i pół lata spędziłam w więzieniu w Poniewieżu. Pozabawiono mnie praw macierzyńskich. Dzieci wychowało państwo. Po wyjściu z więzienia, zamieszkałam u matki. Nie pracowałam. Często wstępowałam do sąsiadki, by wypić kieliszek. Drugi. Nie mogłam bez wódki. I oto znalazłam się w przynusowej odwykowie. Żałuję, że tu jestem...

Gdy tylko wyjdę, zaraz się upiję

— Po co piję? Nigdy nie zadawałam sobie takiego pytania — mówi Dana A. (33 lata). A wszystko zaczęło od niego, męża przegiętego. Porzucił mnie! Przetrzymałam z nim 13 lat i masz ci los! Znalazł sobie bogatą starszą babkę. A tu jeszcze matka mogła zmarła na raka. Ojciec się rozpił. Też się wciągnęłam do picia. Wyobraźcie sobie, piłam bez przerwy przez osiem miesięcy. Poczułam się wolna szczególnie, gdy dwoje swych małych oddałam do Domu Dziecka. Dopiero pohałam! A co, czy tam dzieciom jest źle? Syte, ubrane. Wszystko jedno nie mogłabym ich wyżywić. Nie mam pieniędzy. Przepiałam z domu wszystko: kryształ, naczynia, bieliznę poscielową itd. Baby tu są wredne, wiadomo alkoholizacji. Ze tutaj jestem, to nie straszno. Przyszłam tu wychudzoną, ważyłam ledwie 62 kg, a teraz spojrzcie, jak obrosłam w tłuszcz! Niedługo zostało mi tu być. Szybko wyjdę. Ależ się upiję!

Wyjdiesz na wolność, do nas nie wracaj

— Jestem to od pół roku. Mieszkam, raczej mieszkam w Kłajpedzie — powolnym głosem rozpoczęła swoją opowieść Stefa K. (45 lat). Rodzina, w której się urodziłam, była bardzo liczna. Było nas 12 dzieci. Ojciec nasz mocno pił, lecz nie głodował. Sprawą wszystkich moich niecierpieć był mąż. Jeszcze przed wesele widziałam, że zagląda do kieliszka, ale żeby takim stał się pijakiem... Wracam, zdarzało się, że pracy, a on mówi mi: "Wypij, Stefco, życie będzie piękniejsze! Piłam. Dalej — więcej. Zaczęły się skandale, bijki z mężem. Pewnego razu skończyła się moja cierpliwość i wniosłam sprawę o rozwód. A on... uderzył za to mnie nożem. Wszadono go do więzienia. Zaczęłam sama pić wódkę i piwo. W tym czasie nigdzie już nie pracowałam,

dalego dzieci oddałam do internatu. Wkrótce trafiłam do więzienia. Wówczas pozabawiono mnie praw macierzyńskich. Po powrocie znowu bez kieliszka nie mogłam się obejść. Dlatego tu jestem. Córki moje już dorosłe. Jedna ma 24 lata, druga — 19. Mam, co prawda i trzecie dziecko, od kochanka. Jest ono jeszcze małe, siedmioletnie. Wychowuje je starsza córka. Mieszkanie moje w Kłajpedzie córka sprywatyzowała i nie przyjmuję mnie. Nie wiem, dokąd pójdę mieszkać. Córka mi powiedziała: "Wyjdiesz na wolność, nie wracaj do nas, nie wpuszczaj..."

Rozmowy te prowadzi z pacjentkami w Wileńskim Specjalnym Zakładzie Odwykowym. Jest to dawny sławny leczebno-trudowy profilaktyczny, czyli LTP, działający od r. 1961. Wydział żeński — od 1983. Obecnie znajdują się tu tylko 22 kobiety. Przed kilku laty było ponad 200. Uwarunkowane jest to tym, że dawniej wystarczyło napisać skargę, zadzwonić na policję i alkoholizacja była za karą. Teraz proceder jest skomplikowany. Po dwóch oficjalnych przesłuchaniach na piśmie policja wciąga alkoholizację na ewidencję. Po trzecim przesłuchaniu wiezie się ją do sądu, który ustala termin pobytu w zakładzie odwykowym. Maksymalny okres — 2 lata. Jednak leżący są zakazywane, te które nie chcą pragnąć i składają w tej sprawie podanie. Pozostałe po prostu są oddawane do społeczeństwa i leczenie polega na tym, że nie piją alkoholu, a raczej nie powinny pić. Jednak naczelnik grupy oddziału żeńskiego Elwin Saulevičius nie przyznaje: "Ktoż tak, ten znajdzie". Wielu "przyścisło" w pozostawia swych przyjaciół "w nieszczęśliwej" i przetrwała wódkę przez ogrodzenie w plastikowych butelkach. Kobiety są karane: sadza się je do karceru, pozbawia prawa wyjścia do miasta lub przedłuża termin pobytu.

Dawniej w tej odwykowej placówce praca była obowiązkowa. Robotę dawały Wileńskie Zakłady Liczników Elektrycznych i Podzespołów Radiowych. Był to podwójny pożytek. Po pierwsze, kobiety były zatrudnione, po drugie, nie zarabiała. Teraz nie ma pracy. Tylko kilka kobiet szyje futerka z kawalców skórek króliczych. Kilka jest zatrudnionych przy pracach gospodarskich. Pozostałe zaś całymi dniami walcą o życie bez konkretnego zajęcia. Czas się dłuży.

Ciekawe, że żadna z tych kobiet, opowiadając o sobie (co zresztą czyni dość chętnie) nie zapłakała. Nawet na wspomnienie o dzieciach się nie wzruszyła. Żadna nie żałowała znanego życia. Wątpliwe, czy po wyjściu stąd jakąś lepszą drogą! Różnej nadał będąc się upijały i stały. Wiadomo, że niezmienne ciężko jest wydoszcznić się z kręgu pijactwa. Alkoholik może tego dokonać tylko i własnej woli...

Weronika WOJCZUK

Rady, porady

Cytryna

* Kilka plasterków cytryny do gotowania, pieczenia, duszenia czy smażenia baranią daje całkiem nowy — bardziej apetyczny aromat.

* Aby nie dopuścić do ciemnienia posiekanych czy pokrajanych warzyw i owoców (seler, pieczarek, gruszek, jabłek) wystarczy skropić je sokiem z cytryny.

* Ryba morska skopiana przed przyrządzeniem aromatem z cytryny częściowo traci swój specyficzny zapach. Ryba skropiona cytryną po usmażeniu, to danie smaczniejsze i lżej strawne.

* Z korzyścią dla organizmu można zastąpić sokiem cytrynowym ocet winny w salatkach, majonezach czy barszczu.

* Filizanka świeżo zaparzonej kawy bez cukru zakwaszona wycisnętym z połowy cytryny sokiem często zwalcza migrenę.

* Sok z cytryny działa ściągająco, odwadniająco, gasi pragnienie, wzmacnia organizm na infekcje, szczególnie wpływa na wątrobę, jest za tym od wieków środkiem kosmetycznym pojedynkującym skórę wybielać ją.

* Kropla soku z cytryny spuszczona pipetą do nosa przyczynia się do oczyszczenia i daje ulgę przy oddechaniu. pięć kropel do świeżo skłóci ciepłej wody — to doskonałe płukanie, które łagodzi uczucie drapania.

* Sokiem z cytryny lub wycisniętym z soku wnetrżem owoców czyszczy się świeżo palmy z aramentu. Zupa z trzmińską czyścić też garnki ceramiczne, przedmioty z mosiądzu (np. klamki) i miedzi, bransoletki.

Dobrze! 6.6

Mniej się ludzi rodzi, więcej umiera

W trzech krajach bałtyckich wywrócił się krytyczny stan demograficzny — śmiertelność dominuje nad urodzajnością, zmniejsza się liczba powiśleń. Na Litwie w 1994 roku po raz pierwszy po wojnie liczba mieszkańców zmniejszyła się z powodu ujemnego przyrostu naturalnego. Na 1000 osób urodziło się 12, a zmarło 13. W Estonii — 10, a w Łotwie — 11. W 1992 r. — o 10 tys., w 1993 r. — o 13 tys.

Na Litwie w ubiegłym roku zgondów było 4428 więcej, niż urodziło. W ciągu ostatnich 3 lat liczba urodzeń na Litwie zmniejszyła się o 20 proc. W Estonii także zmniejsza się liczba urodzeń — w 1993 przypało na świat 15170 noworodków. W ubiegłym roku na tysiąc mieszkańców w Estonii przypało 10 urodzeń i 14 zgonów. Taki ujemny naturalny przyrost mieszkańców po raz ostatni odnotowano w Estonii w 1940 roku, gdy na tysiąc mieszkańców przypało 161 urodzeń i 117 zgonów.

Socjodzy tłumaczą to naturalną racją społeczną na gwałtowne pogorszenie się społeczno-ekonomicznych warunków życia. Z powodu niejasnych perspektyw wielu młodych lu-

dzi nie śpieszy z zakładaniem rodziny, a małżeństwa odkładają urodzenie dziecka na lepsze czasy.

Dane statystyczne dowodzą, że kraje bałtyckie pod względem liczby legalnej aborcji w Europie zajmują (po Rumunii) pierwsze miejsca. W ubiegłym roku w Estonii na 1 poród przypadało 1,5 aborcji, na Łotwie — 1,2, na Litwie — 0,8. Coraz bardziej w krajach bałtyckich utrwała się tradycja małej rodziny. Ostatnimi laty wielkość rodziny w mieście i na wsi się wyrównała. Sporo młodych rodzin z braku odpowiednich warunków planuje mieć jedno, najwyżej dwoje dzieci.

Tymczasem, jak świadczy statystyka, normalną reprodukcję mieszkańców zapewniała rodzina z trójką dzieci. Do rodzenia dzieci zniechęca także polityka rządów dotycząca pomocy rodzinie.

Kierowniczka wydziału pomocy rodzinie Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy Litwy Aldona Karčiauskienė, charakteryzując dotychczasowy system zasiłków rodzinnych w naszym kraju powiedziała, że nie gwarantują one nawet minimalnych dochodów rodzinie.

Na Łotwie po przyjęciu na świat dziecka wypłaca się jednorazowo w wysokości 43 latów (77 dolarów USA; lat równa się 1,8 USD), później co miesiąc na dziecko wypłaca



się zasiłek od 3,75 do 4,5 lata, którego nie wystarcza, jako że w kraju stale wzrastają ceny artykułów spożywczych i usług komunalnych. W rodzinach wielodzietnych, mających troje i więcej dzieci, na każdego członka rodziny przypada 4,5 lata miesięcznie, tj. pięciokrotnie mniej, niż potrzeba na najskromniejsze wyżywienie.

W Estonii po urodzeniu dziecka wypłaca się zasiłek 1260 koron (mniej więcej 100 dolarów USA; 1 USD równa się 12,6 koronom estońskim). Na dziecko do półtora roku miesięczny zasiłek wynosi 210 koron, a do wieku 3

lat — 105 koron miesięcznie. Zasiłki te otrzymują matki niepracujące. Za pierwszego dziecko w Estonii zasiłek wynosi 105, za drugie — 140, za trzecie i każde kolejne — po 190 koron.

Jeszcze jedna wspólna dla wszystkich krajów bałtyckich cecha, to ostatnio znacznie zmniejszająca się liczba przedszkoli. Przykładowo, na Łotwie zostało ich tylko 27 proc. poprzedniej liczby. Liczne państwa przed szkołą, nie będąc w stanie płacić za usługi komunalne, są zamykane, w innych opłata za dziecko wynosi 10 latów miesięcznie. W prywatnych

przedszkolach rodzice muszą płacić do 75 latów miesięcznie.

Na Litwie obecnie jest 927 przedszkoli, a przed 3 lata było ich 1681. Za przedszkolaka rodzice miesięcznie płać ponad 30 litów. Około 40 proc. wydatków przedszkolnych pokrywa państwo. Organizacje społeczne biją na alarm bowiem "zmieniają się rządy, ale niezmienny jest ich obywatelski stosunek do młodego pokolenia".

Auśra POCIENÉ

NA ZDJĘCIU: Kiedy wyróżniało to nowe pokolenie?

Fot. B. Kondratowicz

Miedzy nami kobietami

Jak one to przeżyły?

Temat zdrady małżeńskiej poruszony w grudniowym "M.R." (8 grudnia ubr.) wzbudził zainteresowanie, głównie czytelniczki. Jednych, bo poznały bół zdrady i pozostały same, innych, bo nie są pewne stałości uczuć swego męża, a jeszcze innych, bo wiedzą, że są zdradzane, ale przysięgają na to, co im ratowania rodziny, używając pozorów zgodnego dobrego sąsiedztwa.

Jak one to przeżyły? Na to pytanie postanowiliśmy szukać na razie odpowiedzi nie u psychologów, czy seksuologów, których metodyczne, naukowe uszeregowanie rozmówienia stanowią już podsumowanie tych rzeczy. Interesowało mnie, co powiedzą same kobiety. Trudno było znaleźć rozmówczynie. Zdradzonych jest wiele, mówić jednak o tym, nawet anonimowo, życzy mało która. Tylko po wielu spotkaniach i rozmowach znalazłam kilka pań, które zechciały swę przeżycia opowiedzieć.

Barbara, 29 lat, księgowia

Bardzo młodo wyszłam za mąż. On był o 5 lat starszy. Mamy 10-letniego syna. Na początku wydawało się, że nigdy nie minie nas pierwsza miłość. Dzięki pomocy rodziców rozumiemy się. On ukończył studia, ja — technikum. Pierwsze 5 lat małżeństwa minęło nam bez większych konfliktów. Zresztą tak otwarcie nie kłóciłam się też później. Jednakże moje przekonanie, że nie nas nie może rozłączyć, zaczęło we mnie od

pewnego czasu jakoś podświadomie zniknąć. A to dlatego, że mąż wracał do domu coraz później. Nie był pijany. Najwyżej po kilku kieliszkach jakiegoś lepszego alkoholu. Oczy były błyszczące, tajemniczy uśmiech błysnął po jego twarzy. Był w domu, a jednocześnie jakby nieobecny. Na pytania syna odpowiadał z roztrągnięciem, myśląc o czymś swoim. Gdy wypytwałam go, co słychać w pracy, w spółce, czy szef nadal nerwowy i arogancki (mąż poprzednio skarżył się na niego) odpowiadał ogólnikowo i raczej bezzwrotnie. "Nie, nie. Wszystko w porządku. Przecież oddałem ci przedwczoraj wypłatę...". Minęło jeszcze trochę czasu. Pewnego dnia mąż powiedział, że w piątek i być może w sobotę nie wróci do domu na noc, bo szef wysłał go do Kowna po surowce. Dla pewności dodał: "Możliwe, że on też razem pojedzie..."

Nie nie powiedziałam, ale coś mnie tknęło. W pracy mój niepokój na twarzy zauważyła siedząca naprzeciwko koleżanka. Zauważyła, że zamiast spokojnie pracować, przekładam bezzwrotnie papiery, grzebię w szufladach. Gdy nikogo nie było w gabinecie zapytała mnie, czy coś się stało? "Coś dziwnego dzieje się z moim mężem. W jakąś tajemniczą delegację pojechał. Wydaje mi się, że on też razem pojedzie..." — powiedziałam.

Cheesz, zadzwonił do jego pracy i zapytał sekretarkę gdzie jest pan Z. — zaproponowała. Podałam jej numer telefonu. I cóż się okazało? Mąż zwnolił się na dziesięć dni, bo... jego ojciec źle się czuje. Musi odwiedzić go do lekarza, a może i do szpitala. Co robić? Przecież też na szczęście był zadowolony, nadskakujący. Wstyd się przyznać, ale zdecydowałam śledzić męża, podpatrzyć, kiedy on wychodzi z pracy, dokąd i kim idzie.

Pewnego dnia, zaraz po 17 godzin, wyszedł z biura, stanął na placu samochodowym i rozglądał się jakby czegoś oczekując. I oto jest on. Podbiega zdyszana, coś szepcze, on otwiera drzwi samochodu. Ona wsiada na pierwsze siedzenie. A ja wykonuję ruch, aby wybiec ze swego ukrycia i coś krzyknąć. Koleżanka siłą zatrzymuje mnie...

Nie umarłam z rozpaczy, nawet potrafiłam opowiadać oś i nienawidzić. Postanowiłam ratować rodzinę. "Może to normalnie, że po 11 latach małżeństwa, on przeżywa przygodę miłosną — próbowałam perswadować sobie. Będę w domu wesoła, elegancka. Częściej zaproszę gości, sama będę znikać w "tajemniczy" sposób (posiedzę u koleżanek), może to zwróci jego uwagę. A jednak niedługo udało mi się utrzymać ten spokój. Po następnej jego "służbowej delegacji" wybuch mój był ogromny. Tłamszone emocje wyły się przez brzoje. Wykrzykzałam mu wszystko, co miałam na sercu. On jednak nie próbował załagodzić sytuacji, choćby powiedział: "Jest mi ciężko, Kocham ciebie i ja...". Przebac, ale nie wiem, co mam robić? Niez tego. Ubrał się, chwycił swoją tezkę i tylem go widziałam. Zrozumiałam, że to koniec. On chyba tylko czekał na pretekst, aby wyjść na zawsze. Zadzwoń na najzwyklejszą, by powiedział, że mieszkać u nas nie będzie. Przecież chłopek, że się wkrótce zobaczę. Nie pomogły gniew i namowy jego rodziców. Od roku jestem sama. Rozwodu jeszcze nie mam. Nie robiłam scen tej drugiej. Może ja to samo spotka? ... Jak to przeżyłam? Całe moje dotychczasowe życie runęło. Jestem młoda, ale nie mam siły budować wszystkiego od nowa. Trwam w jakimś bezruchu...

Felicja, 50 lat, fryzjerka

Gdy komuś opowiadałam swoją historię, to nie chcia mi uwierzyć. Przez 20 lat byłam oszukiwana przez męża. Nawet nie wiem, kiedy i jak to się stało. Nie będę mówiła, jaka jest praca fryzjerki. Ośmiem roboczych godzin czeszę i strzyżę kobiety, a po pracy mam prywatną klientkę. Zapracowana, poświęcającą się wychowaniu dwójki dzieci nie bardzo zwracałam uwagę, co się dzieje dookoła: kiedy mąż wychodził do swego parku taksówkowego, kiedy wraca. Zakupy on robił, pomagał w domu. Nasz małżeński staż 28 lat. Starsza córka dawno jest mężatką. Syn skończył 20 lat. Szykowialiśmy przyjęcie uroczynowe i w tym właśnie dniu, o ironio lush, syn się dowiedział, że ma przyrodniego brata... Starszego o dwa lata. Wyszło to całkiem przypadkowo. Syn był w mieście i wszedł do sklepu po szampan. Gdy się zbliżył do lady, nagle zobaczył ojca, a obok młodego człowieka w okularach. Syn odruchowo się zatrzymał. Raptem usłyszał, jak "okularnik" powiedział "Téveli, jeśli masz pieniądze, to kupiny..."

"Téveli?" — nie wytrzymał mój syn i podszedł do ojca. Ten się zbytnio nie zmieszal. Gdy odeszli od lady powiedział:

— Jesteś mężczyzną i możesz poznać prawdę. To twój brat... Podajcie sobie ręce. A jego matka jest moja dawna sympatia. Za

kilka dni wesela Sigitasa, wybieramy alkohol...

Gdy wróciłam z pracy, mój syn, który nigdy nie pił, siedział w kuchni przed napojoną butelką wódki. Na mój widok rozplakał się jak dziecko. Nie mogłam uwierzyć w to, co mi opowiedział. Kazałam sobie nalać pół szklanki również. Gdy wypiał, zrobiło mi się źle. Powoli, jak automat, zebrałam ubranie, buty, tezkę — dyplomatkę, inne rzeczy męża. Wszystko zapakowałam do dużej torby i postawiłam w przedpokoju przy drzwiach. Usiadłam obok i czekałam na jego powrót. Przyszedł około 11 wieczorem. Gdy zobaczył tę dużą torbę oraz mnie siedzącą w przedpokoju, wszystko zrozumiał. Próbował coś mówić, usprawiedliwiać się, przebiegał dalej do mieszkania.

Pan tutaj nie mieszka — powiedziałam. — Proszę zabrać swoje rzeczy i iść do swojej rodziny. Proszę nie wchodzić dalej, bo zawałam syna, on wyrzucił pana na schody. Mąż stał jakiś czas milczący, niezdecydowany, ponury. W końcu jednak powiedział: "Rzeczy zabiorę jutro" i wyszedł. Rozwód przeprowadziłam dość szybko. Minął czas. Ale nie minął gniew oszukanej, oszpeconej żony.

Alka, 28 lat, ekspedientka w prywatnym sklepie

Nie traktuję wierności małżeństwa jak czegoś świętego. Mój mąż jest biznesmenem, jeździ do Chin, do Turcji itp. Skąd mogę wiedzieć, gdzie i kiedy mój mąż może zdradzić? Tyle teraz firm w rodzinnym "Lśniącym gwiazda". "Margarita" czy "Leunella", która z znow może być całkowicie pewna, że mąż nie skorzysta z usług płatnej ślicznotki? Powiem otwarcie, że mam przyjaciela. Jest nawet znowy. Ale wiem, jak bardzo mnie kocha. Lubię męża, czynię wszystko, aby w domu wszystko było najlepiej. Wyznam, że chwiliami chce mi się krzyżać. Kocham tamtego, a muszę siedzieć cicho... aby nikogo nie zaskoczyć. Rozumiem, że to miłość zakazana, niepotrzebna, męża mnie ta dwulicowość i zdradanie żony. Uspakiam jednak siebie tym, że być może mój mąż też ma kogoś "na boku". Ważne, że wszystko w domu jest o'key i stanowiący wcale dobre małżeństwo...

Takie oto różne historie. Jedni zdradzają lekko i bezzwrotnie, inni długo tkwią w poczuciu grzechu... Dziś jeszcze nie kończymy tego tematu. Sądzę, że czytelnicy "podrzuca" dalszy jego ciąg, a dopiero na zakończenie poprosimy o zdanie naukowców.

Jadwiga PODMOSTKO
Rys. Nela Margin

Zesłań przygotowała
Jadwiga PODMOSTKO



Mocna są łańcuchy małżeńskie, a tak łatwo pękać...

Tomasz VENCLOVA

Litewskie rozrachunki

Nie ma trupa, jest pył

Jako intelektualista na emigracji powinienem, być może, ograniczyć się do obserwacji bardziej ogólnych. Jestem jednak zarazem obywatelem litewskim i przypuszczam, mam prawo — jeśli nie obowiązek — mówić również o polityce. Uważam, że intelektualna niezdolność do rzetelnej oceny najnowszej historii i teraźniejszości Litwy jest nieszczęściem, które dotyka nie tylko intelektualistów, ale również polityków.

O życiu politycznym na Litwie decyduje opozycja dwóch partii politycznych: Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy (LDDP — postkomunistycznej — red.) i Związku Ojczyźnianego (następcy Sąjūdisu — red.), a może nawet tylko opozycja dwóch osobowości: Algirdasa Brazauskasa i Vytautasa Landsbergisa. Osoba o poglądach liberalnych nie może utożsamiać się z żadnym z tych dwóch odłamów litewskiego społeczeństwa — co stwierdzam ze smutkiem.

LDDP zrzesza głównie oportunistów z okresu władzy sowieckiej. Litwini zgodzić się z ich przywódcą Algirdasem Brazauskasem, gdy twierdzi, że prawie nie ma wśród nich autentycznych komunistów. Po odejściu starego pokolenia Antanasa Sniečkusza (szef litewskich komunistów 1936-1974 — red.) "prawdziwi" komuniści stanowili nie więcej niż 3 procent rzeszy członków Litewskiej Partii Komunistycznej; dzisiaj żyją oni z dala od Litwy albo siedzą w więzieniu na Łukiszczach.

Nie widzę najmniejszych szans na reaktywowanie komunizmu — w którymkolwiek innym państwie Europy Wschodniej. Bez trudu odpowiadam na ulubione retoryczne pytanie Landsbergisa: "Komunizm umarł, ale kto widział trupa?". To fakt, trupa nikt nie widział, bo komunizm rozpadł się w pył. Pył ten nadal wisi w powietrzu i utrudnia oddychanie; wiarł się też w psychikę wielu osób (z lewicy i z prawicy, po równo) — lecz nie jest niczym więcej niż pyłem.

Dawni litewscy komuniści, niemal bez wyjątku, nie wierzyli w marksizm i w rewolucję światową. Za Wielkim Bratem też nie przepadali, jak większość Litwinów. Zarazem jednak przystosowali się doskonale do sytuacji i nie oczekiwali szybkiej zmiany. Dlatego, w imię własnego dobrobytu, a trochę też (przynajmniej we własnym mniemaniu) dla dobra Litwy, demonstrowali lojalność wobec marksizmu i Wielkiego Brata, na zmianę, to wykonując, to nieśmiało torpedując jego rozkazy. Do tej kategorii ludzi należała większość członków mandarynów, na ogół byli to bowiem członkowie partii, niezarząd na wysokich stanowiskach.

W ostatnich wyborach powszechnych większość obywateli głosowała na LDDP i wszystko wskazuje na to, że nadal tę partię popierają — czy czynnie, czy biernie, to już znowu inne pytanie. Można, że większość dostrzeże w tej partii własne odbicie.

Przeciwni Litwin nie był nigdy ani ortodoksyjnym komunistą, ani dysydentem: pracował, próbował włączyć koniec z końcem, przy odrobnie szczęścia dorabiał się, kłaniał komu trzeba, a jego opór ograniczał się do wymyślanych z rzadka i szepem uszczypliwości pod adresem "Moskali" i głośnych zachwytnych nad sztuką Justina Marcinkevičusa (ur. 1931. Autor patriotycznych dramatów poetyckich — red.) "Mindaugas". Stawem: zachowywał się jak większość należących do LDDP, nawet jeżeli nie był członkiem partii.

Kto wie, czy popularne na Litwie powiedzonko: "Wszyscy kolaborowali i wszyscy byli w opozycji" nie jest rodem z LDDP? Tkwí w nim, niestety, ziarno prawdy. Należy jednak pamiętać, że w Litwie więźniowie polityczni i wrogowie kompromisu. A i wśród kolaborantów były gorzkości i lenie. Do leni wciąż nieco więcej sympatii.

Na LDDP ciąży więc bez wątpienia stygmat cynizmu i amoralnego pragmatyzmu. Jednak pomawianie tej partii o to, że prowadzi Litwę wprost w objęcia Moskwy, zaliczyłbym do sfery paranoi i retoryki politycznej.

Miedzy cynizmem a moralizatorstwem

Druga skrajność — Związek Ojczyźniany — lansuje poglądy starszej generacji intelektualistów-narodowców oraz bytygo podziemia. Vytautas Landsbergis jest w gruncie rzeczy typowym przedstawicielem dawnych inteligentów-narodowców — nie tyle przez swą biografię, ile przez pokrewieństwo poglądów.

Do kierunku prawnicowego przynależno również wiele postaci z innych środowisk społecznych — niektóre z nich budzą poważne wątpliwości. Aktywnie działa w Związku Ojczyźnianym lub z nim współpracuje również grono intelektualistów, tworzące dawny młody narybek nie całkiem jeszcze ustawiony w życiu mandarynów. Ogólnie rzecz biorąc, to uprzednio wydawać by się mogło bardziej pociągające niż LDDP. Jednak wewnętrzna walka polityczna, a zwłaszcza kłeska w ostatnich wyborach, podważyły jego wiarygodność, zarówno w ośmiatnie moralnym, jak i intelektualnym.

Zal zwłaszcza patrzeć na przemianę Vytautasa Landsbergisa. Przed trzema laty zasłużenie pisał, że pater patriae i miał poważną szansę zająć szlachetne miejsce w historii Litwy. Niestety, z własnej woli utracił tę szansę. Nawet już brakuje, aby stał się postacią tragiczną. Histeryczny kłut woda, podsycony przez prasę prawnicową i emigracyjną, zdecydowanie pogarsza jego reputację.

Prawica przegrała w wyborach parlamentarnych i prezydenckich z wielu powodów. Przede wszystkim przegrała z powodu ignorancji

rancji w polityce gospodarczej i pośpiechu w dążeniu do załatwienia porachunków z komunistami i komunistami. To ostatnie dążenie jest całkiem zrozumiałe, lecz trudno sprawdzić związane z nim praktyki.

Inną ważną przyczyną porażki prawicy była osobowość Landsbergisa: próżność jest jego cechą wyróżniającą. Po wyborach prawica nie stworzyła konstruktywnej opozycji. LDDP nie jest może najprzejrzystym partnerem do współpracy, trzeba jej jednak przyznać, że (nieudolnie, bo nieudolnie) kontynuuje reformy i nie wydaje się szykować Litwy na sprzedaż.

Prawica natomiast nie zdradza posiadania żadnych wyraźnych celów politycznych poza jednym: powrotem do władzy za wszelką cenę (podejrzewam, że gdyby istotnie wrócili dziś do władzy, nie bardzo by wiedzieli, co z nią robić). Jej zdaniem walka z LDDP jest sprawą najwyższej rangi, zasługującą nawet na ofiarę z całego społeczeństwa. Świadczy o tym chociażby propozycja ubiegłorocznego sierpnowego referendum — odrzucone przez ogół społeczeństwa. Cały świat ostrzegał Litwę przed zgubnymi konsekwencjami gospodarczymi, jakimi groziło przyjęcie ustaw proponowanych w referendum (w sprawie 100-krotnej rewolucyjnej wkładów oszczędnościowych i cofnięcia prywatyzacji — red.). Prawica zlekceważyła te ostrzeżenia.

Litewski elektorat z pewnością jednak wówczas, za referendum ma w istocie jeden cel: zamienić jedną uprzywilejowaną, skomputowaną nomenklaturę na inną — niekoniecznie lepszą. Blisko 70 procent uprawnionych do głosowania nie wzięło udziału w referendum — i słusznie. Pozostałe 30 procent to "złota rezerwa" Landsbergisa. 30 procent — to nie mało — ale i nie większość; ważne, że wskaźnik ten nie wykazuje tendencji wzrostowej.

Stwierdzono już niejednokrotnie, że w poglądach na politykę gospodarczą prawica niemal się nie różni od lewicy: obie strony nie chcą się rozstać z protekcyjnym, dotacjami państwowymi itp. Prawica ma przy tym bardzo mętłą wizję przyszłej Litwy. Osią tej wizji jest idylliczny obraz republiki międzywojennej — parafrazując słowa poety: "pole, droga, łąka, krzyż; siana linijka sosnowego lasu". Nie zapomnijmy jednak, jak kończy się ten wiersz: "Tutaj dobrze żyć i umierać, tutaj lekko znieść znoiny trud". Jeśli komunizm zczłowiekowi Litwinów nauczył, to niechęci do "znoynego trudu", którego nie zamierzają znieść ani na Litwie, ani gdziekolwiek indziej.

Retoryka litewskiej lewicy traci często cynizmem, za to retoryka prawicy ociera się o melodramatyczne moralizatorstwo. Trudno w niej dostrzec współczesne, analityczne podejście do faktów, nacechowane dystansem w krytyce i rozumowaniu. Najogólniej rzecz biorąc, nasza dzisiejsza inteligencja w porównaniu z inteligencją roku 1922 sprawia wrażenie zaśniewanej i fanatycznej. Artykuły i manifesty, nawet autorstwa najbardziej wybitnych intelektualistów, podsycają nietolerancję, nacjonalistyczny egoizm i mentalność stanu obłożenia. A tych postaw, jak sądzę, potrzeba na Litwie najmniej.

Rusofobia — ryzyko izolacji

Jeszcze przed odkryśnięciem przez Litwę niepodległości pisałem o sporach między Litwinami a Rosjanami, Polakami i Żydami. Te trzy narody, z przyczyn geograficznych i historycznych, były dla nas zawsze ważniejsze niż, dajmy na to, Skandynawowie, ku którym, jak się zdaje, zmierza obecna polityka zagraniczna Litwy. Nadszedł stosowny moment do rozpatrzenia tych zadawnionych sporów.

Zaczynajmy od Rosjan, którzy — chcemy czy nie — są dla nas najważniejszymi sąsiadami. Doskonale pamiętam czasy, w których prawie nikt ze środowisk emigracyjnych nie tylko Litwy, ale i samej Rosji, nie wierzył w jakiegokolwiek pozytywne skutki reform Gorbaczowa. Wszyscy zgodnie twierdzili, że "pierestrojka" to nic innego jak szatański plan, obliczony na omanienie Zachodu — plan, dzięki któremu wzmocniona komunistyczna Rosja wkroczy niebawem do Europy — a nawet do Ameryki.

Pamiętam, jak próbowałem wówczas przekonywać, że "pierestrojka" to — wprost przeciwnie — oznaka słabości komunizmu i że słabość tę należy wykorzystać. Nie chcę się chwalić, ale w tym względzie miałem rację. Trzeba przyznać, że "Sąjūdis" z wielkim powodzeniem wykorzystał możliwości otwarte przez "pierestrojkę". Dziś jednak Litwinów nadal — "za to w kraju, czy na emigracji" — nie wierza w to, że Rosja się zmieniła. Będę się starał — tak jak parę lat temu — bronić przeciwnego poglądu.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją w Rosji siły, które niepodległość państw bałtyckich uważają za nieprzejmioną aberrację i chętnie przyłączyłyby te państwa do Rosji. We współczesnej rosyjskiej polityce wobec państw bałtyckich wyraźnie widnieć element nacisku politycznego i szantażu.

Z drugiej strony, trudno nie zauważyć, że w stosunkach z Rosją państwa bałtyckie stawiają na swoim: wycofano wojska rosyjskie z ich terenów, a nieporozumienia dotyczące obywatelstwa ludności rosyjskojęzycznej w krajach bałtyckich nie przekraczają pewnych granic. Przyczynę tego zjawisk upatrują nie tylko w uporze Bałtów i poparciu Zachodu, ale i w wewnętrznych przemianach, jakie nastąpiły w Rosji. Ważne jest, aby nie przeszkadzać tym przemianom i kiedy tylko można, zachęcać do ich kontynuowania.

Nasze społeczeństwo ma znacznie uproszczone widzenie Rosji. Wiele nie dostrzega różnicy między Stalinem a Breżniewem, Breżniewem a Gorbaczowem, Gorbaczowem a Jelcynem. W prasie prawicowej Rosję przedstawia się, tak jak dawniej, w postaci czerwonego smoka. Vytautas Landsbergis i wielu innych lansują teorię, w myśl której komunizm miałby być zakamuflowaną wersją rosyjskiego imperializmu. Imperializm ten jest, zdaniem wielu, wrodzoną cechą każdego Rosjanina, która nie zniknie i nie da się okiełznać w żadnych okolicznościach. Wszelkie potwier-

dżające te opinie fakty są skrajnie odnośne i szeroko omawiane, te zaś, które nie podtrzymują tezy o rosyjskim imperializmie, pomija się jako pozbawione znaczenia.

Wedge tego samego schematu ocenia się niedawne zmiany w Europie Środkowo-Wschodniej, Rosja z Europą nie ma nic wspólnego: jest niebezpiecznym obcym elementem, który może pożarzyć inne narody — a zatem jedynym właściwym sposobem postępowania z Rosją jest izolowanie jej. Najnowsze zmiany w Europie Wschodniej spowodowały tylko odroczenie "Czerwonego Smoka" dalej na wschód; z Łaby w okolicy Mińska. Dalej demokracja nie zapanuje nigdy.

Pogląd ten wyraża, moim zdaniem, z tych samych korzyści, których biorą się pozostałe ograniczenia, które usiłowane przedstawiać. Mam na myśli izolację Litwy od świata zewnętrznego i stagnację, która dotknęła życie intelektualne w roku 1940. Żadne państwo nie może opierać swojej polityki zagranicznej na założeniu o śmiertelnym i nieprzezwyciężonym zagrożeniu. Żadne z państw zachodnich nie czyni tego i nie czyni nawet w okresie zimnej wojny. Doktryna Zachodu bazowała na założeniu, że komunizm, a imperialistyczna Rosja przed jej późniejszą zbankrutową, która ka za przyczynia się w znacznym stopniu do oczekiwanego upadku (państwa sowieckiego).

Wciąż powtarzane skargi, że Zachód nas zdradził i nie udało nam się do kampanii o nasze wyzwolenie, gdy to było możliwe, brzmiały bardzo nąw. Prawa wyzwolenia Europy Wschodniej metodą Litwy wojny światowej byłaby nie tylko ryzykowna, ale i niemożliwa. Wątpliwe zresztą, czy naród litewski przetrwałby taką wojnę.

Narody Europy Wschodniej musiałyby zwyciężyć się same, sjanom wyznaczono szczególną rolę w tym procesie wyzwolenia — i Rosjanie skutecznie tę rolę odegrali. Twierdzenie, iż system sowiecki zniszczył Litwinów, to objaw daleko posuniętej megalomanii.

Zachód trzyma się i dziś swojej doktryny, jakkolwiek w tym dyktowane przez: demokracja zachodnie nie chcą kontynuować zimnej wojny w nowym porządku świata — mimo że porządek ten sprzyja Zachodowi. Przeciwnie: pragną raz na zawsze zakończyć zimną wojnę. Aby stało się to możliwe, trzeba Rosję — znaną prowokację do umacniania pozycji obronnych w Mińsku i na Narwie — wciągnąć w światowe struktury gospodarcze i kulturalne. Zachód wszelkimi siłami dąży do tego, aby Rosja sama budowała nowe linie obronnych za zbędne.

Możliwe, że Rosja nie należy do Europy w pełnym tego słowa znaczeniu, jednak z pewnością należy do Eurazji — a części "Eur" w tej nazwie kontynentu ma ważne znaczenie: europejski system wartości i dążeń — chociaż tłumiony przez reżim cenzury. A jeszcze bardziej przez reżim bolszewicki — był zawsze silny obecny w kulturze rosyjskiej. Litwini popierali te wartości — i znaczy, że nie wolno nam odwracać się od Rosji. Zgodna, musimy przetrwać tę grę. Ale musimy ją rozegrać. W przeciwnym bowiem razie możemy stać się świadkami realizacji własnego scenariusza: skoro zakładamy, że w Rosji zwyciężyć mogą tylko fałszywe komunistyczny imperializm, to istotnie może do tego dojść.

To prawda, trudno wyznaczyć z pamięci przesiadaniom, jakie przez tyle lat zaznawaliśmy ze strony Rosjan. I trzeba o tym pamiętać. Jednak rozpatmywanie nieszczęść i szczytowanie się nie prowadzi do szerokich horyzontów myślowych. O tym zaś, że na Litwie panują prymitywne rusofobia, świadczy fakt, iż nawet wybitny litewski poeta Sigitas Gedas pozwala sobie w wystąpieniu publicznym na inwektywę typu "śmierdzący Ruś".

Obstaję przy naszych antyrosyjskich poglądach, decyduję

my się na ryzyko izolacji. Czy nam się to podoba, czy nie, Zachód będzie się zawsze bardziej interesował Rosją niż nami i myśmy ostatecznie musieliby żyć z Rosją. Oburzają się na ten fakt, jakby się oburzają na to, że Jowisz ma silniejsze pole grawitacyjne niż Ziemia.

Ktoś powie: "Nie bądź ślepy. Nie widzisz Żyrinowskiego?" Nie dostrzegasz dążenia Rosji do odbudowy Związku Sowieckiego? Odpowiem na to, że widzę wszystko, co się w Rosji dzieje, ale staram się nie ulegać panice. Do odbudowy Związku Sowieckiego daleko, a nawet jeśli w końcu dojdzie do sformowania takiej Wspólnoty Euroazjatyckiej, nie sądzę, aby miała ona być podobna do dawnego imperium sowieckiego (lub carskiego). Inne zechcą pożyć, chyba że sami sobie tego zażyczą.

Innymi słowy, nasza gra polityczna z Rosją — tak jak z każdym innym państwem — nie jest "grą zerową", w której wszystko, co sprzyja Rosji, staje się automatycznie korzystne dla nas i na odwrót. Uporczywa mobilizacja nastrojów antyrosyjskich, prowadzona przez Związek Ojczyźniany i podobne mu organizacje, nie przynosi pożytecznych owoców. Podsycać klimat konfrontacji i nienawiści działa na korzyść Żyrinowskiego i ludzi doń podobnych. Poza tym, panika między i pozbawia nas woli i pragmatyzmu konstruktywnych działań.

Kwestia naszych stosunków z Rosją ma jeszcze jeden ważny aspekt. Związki z Moskwą i Sankt Petersburgiem zmuszają, co prawda, do respektowania oficjalnej ideologii, ale zarazem otwierają szerszą perspektywę dla naszego życia kulturalnego. Litewscy pisarze, aktorzy, reżyserzy teatralni i filmowi zaznajamiali się z współczesnymi prądami w sztuce i docierali do świata globalnego pośrednictwem Rosji.

Niewspół jest nam może przyznawać się do tego, ale także do faktów. Orientację się na Zachód, nie powinniśmy zaniedbywać związków kulturalnych z Rosją — wystarczyłoby powziąć te same cechy kulturowe. Odwracanie się od postępowej Rosji ma sensu — a do tego właśnie dąży prawicowy patriot, który zdołał zapomnieć języka rosyjskiego.

W erze Breżniewa Litwini — niestety — nie nawigowali na współpracę z rosyjskim nurtem demokratycznym: w doborze polityków było podejrzewać każdego Rosjanina, a Sacharowem włączano zakusy imperialistyczne. Obecnie nawet te ludne więzy zostały w podobnie definitywnie zerwane. A przecież one w przeszłości stanowiłyby dziś najlepszą obronę przed Żyrinowskim i jego

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

* W związku z incydentem w ambasadzie Niemiec, który opisał przed kilku dniami Egmontas Janssonas, a "K.W." przedrukował na pierwszej kolumnie "D" zamieszcza kolejne publikacje: wśród nich — list ambasadora Niemiec:

"Redaktorowi naczelnemu dziennika "Diena" Panu R. Taralae

Wielce Szanowny Panie Tarala, dziękuję bardzo za Pański list z dn. 17 stycznia 1995 r., w którym zostałem poinformowany o przykrym incydencie. Według informacji, którą uzyskałem, pracownik Ambasady uważał, że zostali złamane jego prawa osobiste (prawo do swej podobizny), bowiem dziennikarka-fotograf zrobiła mu zdjęcie, nie prosząc uprzednio o pozwolenie. Ubolewam, że reakcja pracownika sprawiła wrażenie nieprzejrzystego stanowiska wobec Pańskiego dziennika.

Z przyjacielskimi pozdrowieniami

Reinhard Kraus

* "Obywatele kraju, mimo wszystko, mogą się spodziewać pomocy i wstawnictwa" — wywiad z ministrem spraw zagranicznych Povilasem Glysem jest swista kontynuacją tematu.

"— Mówimy nie o długich kolejkach. Interesuje nas zdanie ministra spraw zagranicznych na temat dziwnego zachowania zagranicznych funkcjonariuszy: obywatelkę Litwy przemocą wciągają się na teren ambasady... Jak ocenia się to w dyplomacji w teorii i na praktyce?"

— Po raz pierwszy zetknąłem się z takim wypadkiem i nie analizując argumentów obu stron, nie chciałem dawać konkretnych ocen. Będziemy starali się własnymi siłami wyjaśnić incydent, wysłuchamy drugą stronę, również przeczytamy odpowiedź ambasadora i wtedy będziemy mogli podjąć odpowiednią decyzję. Ogólnie rzecz biorąc może powiedzieć, iż niewątpliwie, poniżenie godności i honoru obywatela Litwy — to akt negatywny. W sensie moralnym i prawnym. Chciałbym na razie tym się ograniczyć, a o rozpatrzenie sprawy poproszę pana Śidlauskasa — sekretarza ministerstwa.

— Tą sprawą już zainteresował się pan Vytautas Gudaitis.

— To bardzo dobrze, że bez zarządzeń z góry zaczęto sprawę wyjaśniać. Już to dowodzi, że ministerstwo dba o prawa obywateli. Wysłuchałem pana Gudaitisa. Mogę tylko powiedzieć, że nie jest to pierwszy przypadek skarg obywateli.

— Chciałbym podkreślić, że konflikt spowodowały nie długie kolejki. Czego może się spodziewać obywatel Litwy, gdy się znajduje w podobnej sytuacji, nie konieczne pod ambasadą RFN?

— MSZ rozpatrywa wszystkie tego rodzaju skargi i podejmuje kroki, ale nie na płaszczyźnie prawnej. To nie nasza kompetencja. Obrażeni ludzie powinni się radzić prawników.

— Gazety już pisały o podobnych konfliktach obywateli Litwy z granicą, z ambasadami i konsulatami Litwy. Co może pan o tym powiedzieć?

— Konsulaty Litwy za granicą nie są wielkie, a w poszczególnych państwach mają duży prac. Z Litwinami zdarzają się różne historie. Czasami wręcz ryzykujemy pomagając im, szczególnie dając pieniądze na powrót. Nie zawsze je odukujemy. Chociaż z działalności większości konsulatów jestem zadowolony, jednak gotów jestem do rozpatrzenia każdego incydentu, także dotyczącego obywateli Litwy. (—)

— Wczoraj Duma Rosji zwróciła się do Sejmu Litwy z prośbą o niepodporotowanie z kraju doskonale znanego W. Iwanowa i jego współpolicz. Czy nie uważa pan, że Rosja swych obywateli ceni bardziej, niż Litwa — swoich?

— Apel ten świadczy jedynie o większej swobodzie działań członków parlamentu niż władzy wykonawczej. Obecnie, jak mi wiadomo, kwestia jest rozpatrywana i decyzję podejmie nie MSZ. Dlatego, z pańską opinią o wyrażeniu oceny obywateli, nie chcę się zgodzić. Poza tym, obecnie wyczuwa się zwiększoną wrażliwość parlamentarzystów na podobne kwestie. Nie tylko w Rosji, spójrzmy na siebie. Reakcja naszych parlamentarzystów też nie jest zrównoważona — także często dają się ponieść nerwom.

— Kończąc rozmowę chciałbym udołknić: czy po otrzymaniu przez Pana niezbędnej informacji o incydencie z dziennikarstwem "Diena", redakcja zostanie poinformowana, czy znów trzeba będzie się zwrócić do Pana?

— Nie do końca pojmuje, czy jest to problem redakcji, czy jedynie obraza dwójga ludzi? (—)

REPUBLIKA

**Utenos gėrimai" — dwa lata wykreślone z historii" — Audris

Kutrevičius w obszernej publikacji m.in. pisze:

"31 stycznia w spółce akcyjnej "Utenos gėrimai" odbędzie się zebranie akcjonariuszy: zostanie wybrany nowy zarząd spółki. Już teraz w przedsiębiorstwie rozpowszechnia się ankiety z pytaniami o tym, kogo pracownicy przedsiębiorstwa chcieliby widzieć w 9-osobowym zarządzie. Większość chce, by prezesem nowego zarządu została żona byłego dyrektora "Utenos gėrimai" G. Jackevičiusa — I. Jackevičienė. Pod względem ilości posiadanych akcji jest drugą akcjonariuszką spółki, dysponującą mniej więcej 2 proc. akcji przedsiębiorstwa (państwo kontroluje około 22 proc.). "Respublika" niejednokrotnie pisała o dziwnych procesach zachodzących w "Utenos gėrimai": o prowadzonych i nagłe urywających się rozmowach z partnerami zagranicznymi, o kontaktach dyrektora z ludźmi, dobrze znanymi w świecie przestępczym.

I. Jackevičienė jest przekonana, że E. Šaltis więcej nie będzie pracował w "Utenos gėrimai". Jego przyjsię do spółki dotychczas osłania tajemnica. Obowiązki dyrektora generalnego zaczął on pełnić na początku roku 1993, wkrótce po śmierci długoletniego dyrektora G. Jackevičiusa. Jak powiedziała I. Jackevičienė, jej św. panieć mąż zapoznał się z E. Šaltissem podczas jednej z podróży przedsiębiorców do USA: wtedy E. Šaltis kierował firmą "Inoveka", która za granicą sprzedawała litewskie wyroby. Ówczesny dyrektor poparł kandydaturę E. Šaltisa podczas wyborów do Sejmu jesienią 1992 r. Jednak E. Šaltis nie wygrał. I. Jackevičienė uważa, że nieprawdą jest, iż jej mąż i E. Šaltis byli bardzo dobrymi przyjaciółmi. "Mój mąż przyjął go najwyżej na kierownika kółka teatralnego" — mówi I. Jackevičienė. Twierdzi także, że pogłoski, jakoby jej mąż w styczniu w 1993 roku zmarł śmiercią nienaturalną, są przesadą: G. Jackevičius zmarł z powodu wylewu krwi do mózgu.

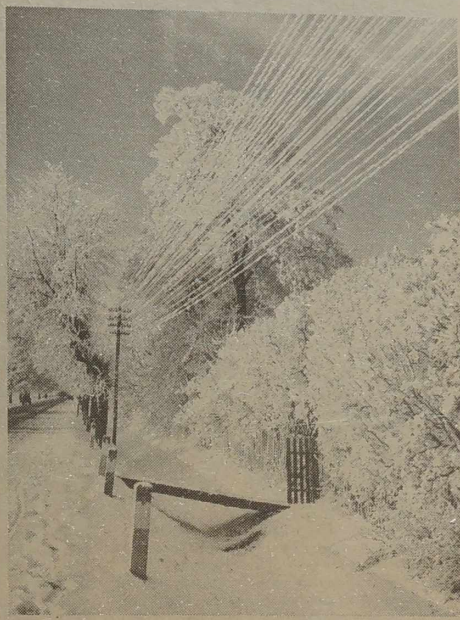
Mianowanie E. Šaltisa na dyrektora generalnego było dla I. Jackevičienė zaskoczeniem. E. Šaltis w styczniu 1993 r. został dyrektorem generalnym, a w lutym kobieta ta pojechała do ówczesnego premiera B. Lubysa: wytłumaczyła mu, że opinie o E. Šaltisie są bardzo złe. Premier scharakteryzował Eugenijusa (Šaltisa) jako uczciwego człowieka i obiecał, że w razie czego — zostanie zwolniony z tego stanowiska. Jednak E. Šaltis nie tylko nadal zajmował stanowisko dyrektora generalnego, lecz potrafił wpłynąć na radę nadzorczą przedsiębiorstwa i został prezesem zarządu spółki, praktycznie całą władzę przejmując w swe ręce.

Fotel E. Šaltisa zaczął się chwiać zaledwie przed miesiącem. Wtedy na zebraniu akcjonariuszy został zwolniony ze stanowiska prezesa zarządu i stało się jasne, że nie będzie dyrektorem generalnym. Przed odejściem z tych stanowisk E. Šaltis potrafił zawrzeć kilka budzących wątpliwość kontraktów. (—)

Dyrektor komercyjny A. Varnas mówił, że nie zgadzał się z systemem dystrybucji towaru, dlatego na zarządzenie A. Šaltisa został odsunięty od spraw handlowych. Oczywiście, teoretycznie praca z dystrybutorami musiała się polepszyć, jednak tak się nie stało. Dyrektorzy przynajmniej, że niektórzy z nich na czas nie rozliczają się ze spółką. Firma "Glorija", kierowana przez G. Dekanidze, będącą dystrybutorom produkcji "Utenos gėrimai" w strefie wileńskiej, według nieoficjalnych danych, którym nie zaprzeczył ani nie potwierdził zażen z kierownikami spółki, jest duża około 1 mln litów. Między innymi, o ile wiadomo, E. Šaltis, przed tym jak został dyrektorem generalnym spółki, nie znał G. Dekanidze. Ich kontakty nawiązały się później. Inny dystrybutor "Utenos gėrimai", mieszkający Polagi A. Pauliukaitis, obecnie jest w izolacie śledczej, już zakończono rozpatrywanie sprawy karnej. Dystrybutor na region łowicki R. Ganusauskas ("Mongol") obecnie poszukuje Interpol.

Dyrektorzy mówią, że procenty, które otrzymują dystrybutorzy, to tajemnica komercyjna. Jednak, jak wiadomo, wszyscy oni otrzymują wysokie wynagrodzenia — 7,5 proc. od sprzedanej produkcji. Dyrektorzy mówią, że ani jednej umowy z dystrybutorami nie przedłożono: czeka się na zebranie akcjonariuszy, wybory nowego zarządu.

I. Jackevičienė oświadczyła, że zgodziłaby się kierować nowym zarządkiem spółki. Ta kobieta, z wykształcenia ekonomista, pracująca jako nauczycielka, twierdzi: "Wciąż nie ma komu". Czasą zastanowiła się nad przysięścią przedsiębiorstwa, czas przestać trwać środki. "Mój św. pamięć mąż nie jedził na urlopy za granicę za pieniądze z przedsiębiorstwa, skierowania kupowałyśmy za własne pieniądze" — mówi I. Jackevičienė, przypominając urlop E. Šaltisa z rodziną w USA za pieniądze akcjonariuszy "Utenos gėrimai".



Fot. J. Lewicki

SPORT

Półka pod koszem

Odbły się mecze dziewięć rundy półfinałów klubowych mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn. Oto pełny zestaw wyników. Grupa "A": "Olimpija" Lublana — "Benfica" Lizbona — 64:56, "Pesaro" — "Real" Madryt — 89:76, CSKA Moskwa — PAOK Saloniki — 85:73, "Maccabi" Tel Awiw — "Panathinaikos" Ateny — 92:91. Na prowadzeniu w tej grupie znajduje się włoski klub "Pesaro", który na swym koncie ma 16 pkt i wyprzedza "Real" i "Panathinaikos" — po 15.

Grupa "B": "Efes" Stambuł — "Joventut" Badalona — 61:46, "Buckler" Bolonia — CSP Limoges — 74:59, "Cibona" Zagrzeb — "Olympiakos" Pireus — 60:69, FC Barcelona — "Bayer" Leverkusen — 75:64. W tej grupie "Olympiakos", "Buckler", FC Barcelona i "Efes" mają po 15 pkt.

Polka na najwyższym szczyście Antarktydy

M. Popińska z Zakopanego stanęła 16. m. w tym szczyście Antarktydy Mont Vinson (5140 m). Dotychczas ta sztuka nie udało się żadnemu z polskich wspinaczy. 35-letnia Popińska zdobyła antarktyczny szczyt, biorąc udział w wyprawie międzynarodowej. Do tej pory nie miała ona na swym koncie znaczących osiągnięć alpinistycznych poza wejściem na Mont Blanc. Popińska zamierza zdobyć najwyższe szczyty wszystkich kontynentów. Następnym ma być Aconcagua w Ameryce Południowej, a po niej Mont Everest.

Pucharowe starty

Włoch W. Pallhuber wygrał zawody biathlonowe Pucharu Świata w niemieckim Oberhofie. Na dystansie 20 km wyprzedził Francuza P. Bailly-Salinska oraz Rosjanina E. Riabowa. Polak T. Sikora sklasyfikowany został poza czołową 25.

Podwójnym sukcesem biathlonistek niemieckich zakończył się bieg na 15 km. Wygrała U. Dial przed S. Greiner-Petter-Memm. Trzecie miejsce zajęła Bułgarka I. Szkodrewa.

Nareszcie zaczęli

24 stycznia nastąpiła inauguracja rozgrywek NHL. Po 103-dniowej "wojnie" między właścicielami klubów z zawodnikami rozpoczęła się rywalizacja w najbardziej rozemnowanej hożej lidze świata. Piątkowy program

przewidywał 8 spotkań. Sezon kończy się 3 maja. Każda z 26 drużyn liczy czeka po 48 meczów. Play off natomiast rozpoczyna się 6 maja.

Kalendarz rozgrywek, skrócono o 36 meczów każdego klubu spowodowały... spore rozczarowanie. Autorzy kalendarza przyjęli bowiem założenie, iż w trakcie tzw. regularnego sezonu nie dojdzie do spotkań drużyn dwóch różnych konferencji. Rozgrywczeni są przede wszystkim Kanadyjczycy. Hokeiści "Montreal Canadiens" rzadko gościć będą na lodowiskach swego kraju. Zasady "oddzielenia" drużyn wschodnich od zachodnich spowodowane były przede wszystkim potrzebą maksymalnego skrócenia podróży na mecze.

Kary za brak kobiet w ekipie olimpijskiej?

MKOI przedyskutuje problem wykluczenia z Igrzysk Olimpijskich 1996 r. krajów, które nie włączą do swej ekipy kobiet, stwierdził dyrektor generalny MKOIIF. Carrard wskazał, że nie ma powszechnej zgody na tego rodzaju sankcje. F. Carrard wskazał, że MKOI nie ma chęci wyprzedzania w walce z dyskryminacją kobiet takich ciał jak ONZ, jednakże Komitet Wykonawczy MKOI omdowi ile kwestię 25 stycznia. W Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie ponad 31 krajów zgłosiło jedynie męskie reprezentacje. Część z nich jak Iran, ze względu religijnych, inne z braku wysokiej klasy sportsmen, a jeszcze inne z powodów finansowych.

Attache Białorusi — O. Korbut

Znakomita przela litw gimnastka O. Korbut została olimpijskim attache Białorusi na Igrzyskach olimpijskich w Atlancie. Poinformował o tym przewodniczący Białoruskiego Komitetu Olimpijskiego W. Ryzkenow.

O. Korbut, rodem z Grodna, była jedną z najpopularniejszych na świecie. Obecnie mieszka w USA. Jest m.in. przewodniczącą fundacji białorusko-amerykańskiej, której celem jest budowa w Mińsku dziecięcego szpitala. Prowadzi też w czterech szkołach zajęcia gimnastyki.

40-letnia dziś Korbut ma 16-letniego syna Richarda, który zajmuje się tenisem i skokami do wody. Jej mąż Leonid Borkiewicz to znany białoruski kompozytor piosenek i piosenkarz.

FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Ojciec i syn mają sobie za złe

— To, co przez wszystkie te lata przeżyłem z powodu ojca, było gorsze od bicia pięścią po twarzy — wyznał rozczulony **Anthony Delon** w telewizyjnym programie "Cine-Revue". Czyżby **Alain Delon** był tak niedobrym ojcem? Wiadomo, że swoim dwojgu najmłodszym dzieciom (Anouchka — 31 pół roku oraz Alain-Fabien — 7 miesięcy) okazuje zaskakująco wiele tkliwych uczuć ojcowskich. Anthony'emu podobno nie okazywał, nie miał dla niego czasu, stawał natomiast wymagania, którym trudno było sprostać.

O rozdźwięku pomiędzy ojcem i synem dobitnie świadczy fakt, że Alain nie przedstawił do tej pory Anthony'emu jego przyrodniej siostry i brata.

— Zawsze czułem się silniejszy, przytłoczony — oświadczył. — Podobnie jest ze zwierzętami: bierze się na przykład owczarka belgijskiego, lamie mu się charakter, wrzeszczy na niego, traktuje brutalnie i w rezultacie pies zmienia się w dziką bestię. Ze mną było tak samo.

Trudno się dziwić tym gorzkim słowom, zważywszy, że w roku 1985 Alain Delon wytoczył swemu synowi proces z powodu umieszczenia inicjałów "A.D." na firmowanej przez Anthony'ego kolekcji ubrań skrzynkach. Chłopak poczuł się upokorzony i ta nauka z pewnością nie dodała mu wiary we własne siły.

— Miałem wrazenie — wyznał — że nigdy nie zdołam dorównać ojcu, zawsze będę od niego gorszy.

A jednak postanowił zostać aktorem — wybór w tej sytuacji karkołomny! Wiedział, że nieuniknione porównywanie jego prób z osiągnięciami ojca przyniesie mu więcej szkody, niż pożytku. Po to więc, by udowodnić, że jest czymś więcej niż tylko karykaturą wielkiego ojca, postanowił ostatnio dowiedzieć swego talentu aktorskiego w teatrze. Zagrał główną rolę w sztuce "Południe" Juliana Greena.

NA ZDJĘCIACH: Alain (u góry) i Anthony Delon.



Karol przybity zdradą kamerdynera, kamerdynier zdradza Karola

Brytyjski następca tronu, książę Karol jest przybity tym, że jego zaufany kamerdynier zdradził go ujawniając intymne szczegóły jego spotkań z kochanką, **Camillą Parker Bowles**, służący czuje się z kolei zawiedziony postępowaniem księcia.

Kamerdynier księcia Walli został zawieszony w czynnościach.

Pałac Buckingham poinformował, że Ken Stronach, pozostający od 15 lat w służbie księcia, będzie nadal pobierał pensję do chwili zakończenia przez prywatnego sekretarza księcia dochodzenia w sprawie tych niedyskrecji, przypisanych mu przez sensacyjne czasopismo "News of the World".

Tygodnik, powołując się na kamerdynera, twierdzi, że książę Karol i Camilla (która zapowiedziała swój rozwód z mężem) kochali się w ogrodzie w Highgrove, rezydencji księcia w Gloucestershire, nawet wówczas, kiedy księżna Diana była obecna i spała w domu.

Kamerdynier miał powiedzieć tygodnikowi, że po takich eskapadach księcia musiał prac jego pizamy powalone błotem i trawą. "Najwyraźniej robił to pod gółym niebem" — oświadczył, według wspomnianej gazety. Miał też stwierdzić, że pod nieobecność Diany służbie "kazano traktować Camillę jak gdyby była panią domu — to było tak, jakby księżna nigdy nie istniała".

Następca tronu o wymaganiach wobec przyszłej małżonki

Duński następca tronu, 26-letni książę Fryderyk określił w wywiadzie telewizyjnym cechy, jakich oczekuje od swej przyszłej małżonki. "Powinna zachowywać się w niewymuszony sposób i mieć w sobie coś z indywidualistki. Będzie musiała być kobietą niezależną, a nie lalką. To nie jest łatwy zawód" — oświadczył książę przed kamerami duńskiej telewizji publicznej.

W wywiadzie Fryderyk nie wspominał jednak ani słowem o swej aktualnej przyjaciółce. Jest to duńska modelka, **Katja Storchholm**. Z księciem spotyka się od kilku miesięcy, w styczniu spędził z nim urlop na Mauritiusie.

Fryderyk ma stopień porucznika rezerwy armii duńskiej, studiował nauki polityczne i prawo konstytucyjne w Kopenhadze i na Harvardzie. Następca tronu rozpoczął ośmiomiesięczne szkolenie w charakterze nurka marynarskiej wojennej. Szkolenie to uważa się za jedno z najcięższych fizycznie spośród wszystkich kursów specjalistycznych w duńskich siłach zbrojnych.

Przyszła Miss Ameryki ma 11 lat

Pewnego pięknego dnia małżeństwo Pencace przeżyło: ich mała Blair jest najpiękniejszą na świecie. Aby nikt nie miał żadnych wątpliwości, postanowili ją wystawić do zdobycia tytułu Miss! Od wieku 6 lat Blair jeździ z miasta do miasta i uczestniczy w różnych konkursach piękności. Za 100 konkursów, w których brała udział, zdobyła 90 nagród. Rodzice są zachwyceni, mała bowiem piękność wygrała już 6 telewizorów, mnóstwo suszarek do włosów, 12 tys. dolarów gotówką i samochód ford. Dla pozyskania sympatii jurorów rodzinka kupuje dla Blair atrakcyjną garderobę, pomadki do ust, sztuczne paznokcie. Ostatnio, zyskując się do konkursu "Little Rock", Blair wynajęła profesjonalnego koordynatora. Zarabiając 40 dolarów na godzinę dobrał on dla niej stroje, skorygował dykcję młodocianej uczestniczki konkursu i zrobił odpowiedni makijaż. Starania nie poszły na marne. Blair wygrała konkurs i zdobyła nagrodę: 5 tys. dolarów w banknotach i 1-dolarowych.

Kolejne kłopoty Michaela Jacksona

Oświadcza, że "dość to dość", słynny gwiazdor muzyki pop **Michael Jackson** polecił swym adwokatom, by wniosli do sądu pozw przeciwko mediom, które poinformowały o istnieniu 17-minutowego filmu wideo ukazującego stosunki seksualne piosenkarza z młodym chłopcem.

O filmie tym pisały gazety "The London Sun" i "Today". Temat ten podjęty został również w telewizji amerykańskiej.

Według tej relacji, jedna z kamer sieci bezpieczeństwa Jacksona miała zarejestrować podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia zbliżenie seksualne 36-letniego piosenkarza z chłopcem, którego nazwiska nie ujawniono. Nagrana została 20-minutowa czarno-biała taśma wideo, miejsce przechowywania której nie jest znane.

"Nie będę dłużej bezczynnie przysłał się temu, jak nierozważne środki przekazu próbują niszczyć moją reputację. Zamierzam bronić siebie i swoją rodzinę" — oświadczył Michael Jackson.

Wiktoria zasiądzie na tronie

W najbliższych dniach 17-letnia księżna Wiktoria oficjalnie ogłoszona zostanie następczynią tronu królewskiego Szwecji.

Przed jej przyjściem na świat król Szwecji, w obawie że nie będzie miał więcej dzieci, na wszelki wypadek oznajmił, że pierwotne dziecko, niezależnie od płci, zostanie następcą tronu.

I chociaż królewską rodziną później doczekała się syna, król nie chciał już odwołać swojej decyzji.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

Zdawało się, że nawet najmniejszy błąd może sprawić dla **KOZIOROŻCA** wielkie trudności. Odczućcie pełnię złości zabydrosników. Ale o ile dobrze zamierzacie każdy swój krok, nie unikną oni przegranej, są przeświadczeni astrologowie. Wcale nie są jasne perspektywy pracowniczym przemysłu chemicznego i drukarskiego: możecie pozostać bez pracy. Gospodynie domowe ogarnię depresją z powodu przemęczenia. W końcu tygodnia nastrojów może zepsuć kłótnia z starszymi krewnymi.

WODNIK niespodziewanie otrzyma pieniądze jako kompensatę za odcroczenie ważnej transakcji. Najwyższy czas, aby podjęli decyzję ci, którzy zamierzają zająć się biznesem. Możliwe są konflikty z przeciwnikami i burzliwe regulowanie stosunków. Opanujcie się, w przeciwnym wypadku zdobędziecie nowych wrogów. Planety sprzyjają waszej miłości. A wrażliwość może popsuć stosunki w rodzinie.

Lekki zwrot głowy od sukcesu w pracy, którego w następnym tygodniu mają doznać **RYBY**, nie powinien przejść w stan euforii. Między innymi, otężejącym przysiężnikiem będzie próba nieprzyjaźni spowodowana was do podjęcia błędnych działań. Solidne dywidendy otrzymają przedsiębiorcy, którzy podpiszą kontrakt we wtorek. Dla uniknięcia przykrych komplikacji, postarajcie się spędzać cały wolny czas w gronie rodzinnym. Astrologowie stanowią zalecają mężczyznom, by przejęli część brzemienia kłopotów domowych.

Jeżeli **BARAN** zdemontuje swą zdolność przewidywania przyszłości, to znajdzie możliwość zrobienia stanowczego kroku w kierunku imponującego sukcesu. Można to powiedzieć i o urzędnikach państwowych, i o biznesmenach. Kobiety pracujące poza domem przytulają się — bardzo przydadzą się one w końcu tygodnia. Kibice mają prawo spodziewać się, że zawodowi sportowcy uzyskają dobre wyniki. Małżonków i zakochanych oczekuje trudny okres.

Dla **BYKA** zima może zamrozić wszystkie nowe pomysły. Jednakże we środę należałoby podjąć próbę roztopienia lodów niezrozumienia zwierzchników i kolegów. Jeżeli to się nie uda, możecie nie tracić sił daremnie. Wszystko będzie bez sensu. Gwiazdy będą szczególnie przychylnie dla studentów, którzy zgłębiają tajemnice medycyny i inżynierii. Romantyczna przgryźka, jaka zdarzyła się niedawno, np. na Nowy Rok, przypomni nowe miłe spotkania.

Taktyka "krok do przodu, dwa kroki wstecz" — właśnie to jest tym, czego potrzebują **BLIŹNIĘTA**, aby uniknąć wielkich strat w biznesie. Lepiej nie podejmujcie tymczasem ważnych prac i dobrze przemysłcie swą sytuację. Lekarze i prawnicy mogą otrzymać atrakcyjną propozycję. Opanujcie emocje, przynajmniej nie pokazuje ich podczas spotkania z osobą, która, wnioskując ze wszystkiego, może gruntywnie zmienić wasz los. Powinno ciężko przeświadczać astrologów, że ze zdrowiem jest wszystko w porządku.

Całkowicie zdrowy hazard spor-

towy doda **RAKOWI** nowych sił w rozwiązywaniu trudnego zadania, po którego wykonaniu znacznie wyprzedzi konkurentów. Natomiast **LEW** nie powinien z delegacji i dalekich podróży: wnioskując z układów gwiazd, nie dajcie się żadnemu podrykowi. Rada dla gospodyń domowych — bądźcie ostrożne w sklepie lub na rynku, nie zbieście się na wędki, mówiąc delikatnie słowno sprzedawcy. Zła aura nie żałujcie nych dni, które będą przeżywać z kochani.

Cena uwagi **LWÓW** w przyszłym tygodniu będzie skłupiona na związaniu problemów finansowych. Można to powiedzieć i o tych, którzy zdecydowali się inwestować swój kapitał i o tych, którzy za wszelką cenę próbują zająć opustoszały portfel. Astrologowie radzą, aby nie gorączkować się i na wszystko patrzeć z filozoficznym spokojem. Będziecie czuli wzrastać krewnych, bliskich i ukochanych, a oni odpowiedzą wam serdecznymi uczuciami. Kobiety powinny zadbać o zdrowie.

PANNA bez większego trudu wykona nakreślenie, może niewiele, ale dla niej wystarczające ważne zadanie. Jeżeli zajdzie potrzeba, to wypróbowany przyjaciół domowego radą, która wskaże jedną prawidłową wyjście z zawiłanej sytuacji. Astrologowie obiecują, że szczególnie duże powodzenie i satysfakcję będzie towarzyszyło dziennikarzom i pisarzom. We wtorek i czwartek wieczorem lepiej spędzać czas w gronie rodzinnym. Tydzień zakończy się przyjemnym spotkaniem ze starymi przyjaciółmi, znajomymi.

WAGA będzie musiała wykazać profesjonalizm i dobrą znajomość swej pracy, aby pokonać niepożądane trudności. To dobrze, że układ ciał niebieskich na północnym półkuli pomoże wam w znalezieniu rezerwy wewnętrznych, które pozwolą rozwiązać wszystkie problemy. Unikajcie niepotrzebnych kłótni, wasze słowa bowiem mogą być wykorzystane przeciwko wam. W końcu tygodnia mogą przytrafić się pewne niepowodzenia. We czwartek będziecie mieli duże wydatki. Młode kobiety będą miały okazyjną przekąsną, że jest interesującą się nim od razu dwaj wielbielcy, ale jeszcze nie warto podejmować ostatecznej decyzji.

Dla **SKORPIONA** spłatały jest wieniec laurów. Tym razem powodzenie nie ominie i po zakończeniu trudnej pracy konieczne zasłużycie na uznanie. Niestety, astrologowie sądzą, że podniosły nastrojów w końcu tygodnia ustąpi apatia. Biznesmeni mogą nie spodziewać się zysków, natomiast staraj się prawie nieubliżać. Chrońcie zdrowie, możecie poranić się. Jeżeli trzeba będzie podjąć ważną decyzję, to najpóźniej w niedzielę jest dzień 25 stycznia. Niemalą sytuację w rodzinie ureguluje ktoś spośród najbliższych krewnych.

Nad głową **STRZELCA** zgroźne mądziło się mnóstwo problemów, najważniejszym z nich będzie kwestia zdobycia pieniędzy, a raczej ich brak. Nieprzyjemności, związane z stratami pieniężnymi rozpoczną się we czwartek. Jakaś przytłaczająca wiadomość o osobie, z którą zapoznaliście się ostatnio, dostanie goście ochłodzi wasze stosunki. Nie ma co mówić, czego "przyjemny" tydzień. Jak gdyby przezwyciężyć, trzeba ratować sytuację, gwiazdy śpieszą z utworzeniem takiego układu, aby już w następnym tygodniu poprzez pospęch chemii przebił się promień nadziei.

— Dlaczego rozwodzić się?
Maż odpowiada:
— Ona mnie nie zadowala.
Tęściowa komentuje:
— Widzicie go, wszystkich zadowolę, tylko jego nie...

Żona:
— Poproszono mnie o referat.
Napisałam, że gosposia nasza jest mało punktualna i kłębna. A co napisał do nas?
Maż:
— Dodaj, że ma wspaniałego psa i lubi długo spać.

DO WOPY numeru

— Jak spektakl?
— Desdemona była tak okropna, że gdy Odetla zaczął ją dusić, na sali rozległy się okłaski.

Sprawa rozwodowa.

gram historyczny. Wzianny Włók. 20.30
Panorama. 21.05 Pierwszy kanak.
21.25 Serial "Mistrz. 23.15 - Dziennik wie-
czorny. 23.30 - Rockowy weekend.

BAŁTYKA TV, TV POLONIA

8.30 - Horoskop. 8.35 - Serial "Tak
świat się kręci". 9.30 - Krok. Grzech.
10.00 - Spokąta. 10.30 - Dzieci w
weekend. 11.30 - Dzieciaki naj-
lepsze. 12.15 - Studio kłótni. (P. 13.00
- Sport z satelity. (P. 14.00 - Program
dla dzieci. (P. 14.45 - Sport z satelity. (P.
15.30 - Zabudowa. (P. 16.00 - 16.00
Listy do telewizorów. (P. 16.10 - Spok-
nia z prof. Witoldem Zimem. (P. 16.30 -
Program rozrywkowy. (P. 17.00 - Bio-
grafia. Barbara Bittnerowska. 17.30 -
18.15 - Wilno jazz. 18.45 - Film fab.
"Nie świętów". 20.00 - Przegląd LK.
20.30 - Przegląd NBA. 21.00 - Bałtykie
nowiny. 21.00 - Serial "Tak świat się
kręci". 22.00 - Panorama. (P. 22.30 -
"Kamienne tablice". Film fab. prod. pol-
ski. (P. 0.40 - Program na
poniedziałek. 0.50 - Czar. par. (P. 2.05 -
Sportowy tydzień. (P.)

LITPOLINTER TV

7.15 - Olimpijskie kł. 7.50 -
Sport. 8.00 - Marat. 15. 8.30 -
Wczesny rankiem. 9.00 - Poligon. 9.30
- Zanim wszyscy w domu. 10.00 -
Kryształowy pantofel. 10.50 - Że zna-
kiem P. 11.30 - Zwycięstwo. 12.00 -
Gospodarka i reforma. 12.35 -
Sciagaczka. 12.45 - Geografia świata.
13.25 - Wiadomości. 14.00 - Film dok.
"Strategie zwycięstwa". 15.00 - Pismo
od autora. 15.25 - Klub podróżników.
16.20 - Ameryka z M. Taratut. 16.50 -
Wiadomości. 17.00 - Telegraf. 17.15 -
Serial anim. 18.15 - Ciała. 18.40 -
Magazyn TV. 18.50 - Program. 19.10 -
Film anim. "Złoty świat". 19.20 - Przejście
na Litwie. 2. 19.40 - Moja nora. 20.05 -
Moj twierdza. Serial anim. USA. 20.05 -
"Beverly Hills. 90210". 20.55 - Horoskop.
21.00 - Przegląd. 21.15 - Ciała. 21.50 -
Rowerowe szlaki. 22.15 - Niedziela.

TELE-3

9.00 - Film anim. 10.30 - Okno na
przyszłość. 10.45 - Film fab. "Raz-dwa-
trzy, straszne". 12.10 - Serial TV.
"Ślicznika". 13.00 - Muzyka. 13.30 -
POP TV. 14.00 - Dzieki Południe. 14.30
- Ciekawie ludzi. 15.00 - Magazyn
wydawnictwa. 16.30 - Sanchodzy.
"MG". 17.00 - Deutsche Welle. 18.00 -
Serial "Westgate II". 19.00 - Wiensci.
19.20 - Muzyka. 19.30 - Show Gminy.
20.00 - Spójrzmy uważnie. 20.30
- Film anim. "Cudowna". 21.00 -
Europa show. 21.30 - Film fab.
"Biogostwiarstwo".

WILEŃSKA TV

7.30 - Film fab. USA "Raz ugrzy-
no". 9.20 - Film anim. 10.10 - Jera-
sz. 10.30 - Co słychać, profesor? Rozmo-
wa z prof. K. Głuszcakiem. 11.00 - Moje
kino. 11.30 - Ciepły. 11.45 - MTV.
13.00 - Muzyka. 13.45 - Film fab.
"Szklanka wody". 14.10 - Komedie
muzyczne "Wyrównane panie". 17.15 -
18.00 - Muzyka. 18.00 - Muzyka. 18.00 -
Satyryczny magazyn filmowy. 20.30 -
Moje nowiny. 21.05 - Film fab. USA
"Seks, kłamstwo i wido".

TV-P1

9.30 - Niedzielną poranne filmo-
wy. 9.55 - Tutu Company. 10.10 -
Teleturniej. 10.40 - Tęczywo music box.
11.10 - Film fab. "Niebezpieczna zaka-
bial prod. kanad. 12.00 - Wiadomości.
12.10 - "Na spotkanie z przysługą. In-
die" - film dok. prod. franc. 12.30 -
Koncert żywcen. 13.30 - Z kamerą
wędrować. 13.45 - Kł. 14.00 - Cyklopedy
encyklopedia Galactica. 14.05 - "Pieprz i
wanilia". 14.50 - "Nie tykaj tygrysa" - film
gangsterski prod. franc. 16.35 - 100
procent. 17.00 - Muzyka. 17.05 -
Okno w oko z Pawłem Huelle. 18.00 -
Teleexpress. 18.25 - Śmiechu warte.
19.05 - "Dr Quinn" - serial prod. USA.
19.30 - Wiadomości. 20.30 -
Wiadomości. 21.10 - Jakżeż konie-
powieść o spełnieniu marzeń -
serial prod. USA. 22.05 - Sportowa nie-
dziela. 22.30 - Hollywoodczy czar.
22.50 - "Złoty świat". 23.00 -
Racja stanu - program publicystyczny.
23.20 - Wycieczka z Alicją. 0.15 -
Program na jutro. 0.20 - "W ślepiu uli-
ce". 0.30 - "W ślepiu uli-
ce". 0.40 - "W ślepiu uli-
ce". 0.50 - "W ślepiu uli-
ce". 1.00 - "W ślepiu uli-
ce". 1.10 - "W ślepiu uli-
ce". 1.20 - "W ślepiu uli-
ce". 1.30 - "W ślepiu uli-
ce". 1.40 - "W ślepiu uli-
ce". 1.50 - "W ślepiu uli-
ce". 2.00 - "W ślepiu uli-
ce". 2.10 - "W ślepiu uli-
ce". 2.20 - "W ślepiu uli-
ce". 2.30 - "W ślepiu uli-
ce". 2.40 - "W ślepiu uli-
ce". 2.50 - "W ślepiu uli-
ce". 3.00 - "W ślepiu uli-
ce". 3.10 - "W ślepiu uli-
ce". 3.20 - "W ślepiu uli-
ce". 3.30 - "W ślepiu uli-
ce". 3.40 - "W ślepiu uli-
ce". 3.50 - "W ślepiu uli-
ce". 4.00 - "W ślepiu uli-
ce". 4.10 - "W ślepiu uli-
ce". 4.20 - "W ślepiu uli-
ce". 4.30 - "W ślepiu uli-
ce". 4.40 - "W ślepiu uli-
ce". 4.50 - "W ślepiu uli-
ce". 5.00 - "W ślepiu uli-
ce". 5.10 - "W ślepiu uli-
ce". 5.20 - "W ślepiu uli-
ce". 5.30 - "W ślepiu uli-
ce". 5.40 - "W ślepiu uli-
ce". 5.50 - "W ślepiu uli-
ce". 6.00 - "W ślepiu uli-
ce". 6.10 - "W ślepiu uli-
ce". 6.20 - "W ślepiu uli-
ce". 6.30 - "W ślepiu uli-
ce". 6.40 - "W ślepiu uli-
ce". 6.50 - "W ślepiu uli-
ce". 7.00 - "W ślepiu uli-
ce". 7.10 - "W ślepiu uli-
ce". 7.20 - "W ślepiu uli-
ce". 7.30 - "W ślepiu uli-
ce". 7.40 - "W ślepiu uli-
ce". 7.50 - "W ślepiu uli-
ce". 8.00 - "W ślepiu uli-
ce". 8.10 - "W ślepiu uli-
ce". 8.20 - "W ślepiu uli-
ce". 8.30 - "W ślepiu uli-
ce". 8.40 - "W ślepiu uli-
ce". 8.50 - "W ślepiu uli-
ce". 9.00 - "W ślepiu uli-
ce". 9.10 - "W ślepiu uli-
ce". 9.20 - "W ślepiu uli-
ce". 9.30 - "W ślepiu uli-
ce". 9.40 - "W ślepiu uli-
ce". 9.50 - "W ślepiu uli-
ce". 10.00 - "W ślepiu uli-
ce". 10.10 - "W ślepiu uli-
ce". 10.20 - "W ślepiu uli-
ce". 10.30 - "W ślepiu uli-
ce". 10.40 - "W ślepiu uli-
ce". 10.50 - "W ślepiu uli-
ce". 11.00 - "W ślepiu uli-
ce". 11.10 - "W ślepiu uli-
ce". 11.20 - "W ślepiu uli-
ce". 11.30 - "W ślepiu uli-
ce". 11.40 - "W ślepiu uli-
ce". 11.50 - "W ślepiu uli-
ce". 12.00 - "W ślepiu uli-
ce". 12.10 - "W ślepiu uli-
ce". 12.20 - "W ślepiu uli-
ce". 12.30 - "W ślepiu uli-
ce". 12.40 - "W ślepiu uli-
ce". 12.50 - "W ślepiu uli-
ce". 13.00 - "W ślepiu uli-
ce". 13.10 - "W ślepiu uli-
ce". 13.20 - "W ślepiu uli-
ce". 13.30 - "W ślepiu uli-
ce". 13.40 - "W ślepiu uli-
ce". 13.50 - "W ślepiu uli-
ce". 14.00 - "W ślepiu uli-
ce". 14.10 - "W ślepiu uli-
ce". 14.20 - "W ślepiu uli-
ce". 14.30 - "W ślepiu uli-
ce". 14.40 - "W ślepiu uli-
ce". 14.50 - "W ślepiu uli-
ce". 15.00 - "W ślepiu uli-
ce". 15.10 - "W ślepiu uli-
ce". 15.20 - "W ślepiu uli-
ce". 15.30 - "W ślepiu uli-
ce". 15.40 - "W ślepiu uli-
ce". 15.50 - "W ślepiu uli-
ce". 16.00 - "W ślepiu uli-
ce". 16.10 - "W ślepiu uli-
ce". 16.20 - "W ślepiu uli-
ce". 16.30 - "W ślepiu uli-
ce". 16.40 - "W ślepiu uli-
ce". 16.50 - "W ślepiu uli-
ce". 17.00 - "W ślepiu uli-
ce". 17.10 - "W ślepiu uli-
ce". 17.20 - "W ślepiu uli-
ce". 17.30 - "W ślepiu uli-
ce". 17.40 - "W ślepiu uli-
ce". 17.50 - "W ślepiu uli-
ce". 18.00 - "W ślepiu uli-
ce". 18.10 - "W ślepiu uli-
ce". 18.20 - "W ślepiu uli-
ce". 18.30 - "W ślepiu uli-
ce". 18.40 - "W ślepiu uli-
ce". 18.50 - "W ślepiu uli-
ce". 19.00 - "W ślepiu uli-
ce". 19.10 - "W ślepiu uli-
ce". 19.20 - "W ślepiu uli-
ce". 19.30 - "W ślepiu uli-
ce". 19.40 - "W ślepiu uli-
ce". 19.50 - "W ślepiu uli-
ce". 20.00 - "W ślepiu uli-
ce". 20.10 - "W ślepiu uli-
ce". 20.20 - "W ślepiu uli-
ce". 20.30 - "W ślepiu uli-
ce". 20.40 - "W ślepiu uli-
ce". 20.50 - "W ślepiu uli-
ce". 21.00 - "W ślepiu uli-
ce". 21.10 - "W ślepiu uli-
ce". 21.20 - "W ślepiu uli-
ce". 21.30 - "W ślepiu uli-
ce". 21.40 - "W ślepiu uli-
ce". 21.50 - "W ślepiu uli-
ce". 22.00 - "W ślepiu uli-
ce". 22.10 - "W ślepiu uli-
ce". 22.20 - "W ślepiu uli-
ce". 22.30 - "W ślepiu uli-
ce". 22.40 - "W ślepiu uli-
ce". 22.50 - "W ślepiu uli-
ce". 23.00 - "W ślepiu uli-
ce". 23.10 - "W ślepiu uli-
ce". 23.20 - "W ślepiu uli-
ce". 23.30 - "W ślepiu uli-
ce". 23.40 - "W ślepiu uli-
ce". 23.50 - "W ślepiu uli-
ce". 24.00 - "W ślepiu uli-
ce". 24.10 - "W ślepiu uli-
ce". 24.20 - "W ślepiu uli-
ce". 24.30 - "W ślepiu uli-
ce". 24.40 - "W ślepiu uli-
ce". 24.50 - "W ślepiu uli-
ce". 25.00 - "W ślepiu uli-
ce". 25.10 - "W ślepiu uli-
ce". 25.20 - "W ślepiu uli-
ce". 25.30 - "W ślepiu uli-
ce". 25.40 - "W ślepiu uli-
ce". 25.50 - "W ślepiu uli-
ce". 26.00 - "W ślepiu uli-
ce". 26.10 - "W ślepiu uli-
ce". 26.20 - "W ślepiu uli-
ce". 26.30 - "W ślepiu uli-
ce". 26.40 - "W ślepiu uli-
ce". 26.50 - "W ślepiu uli-
ce". 27.00 - "W ślepiu uli-
ce". 27.10 - "W ślepiu uli-
ce". 27.20 - "W ślepiu uli-
ce". 27.30 - "W ślepiu uli-
ce". 27.40 - "W ślepiu uli-
ce". 27.50 - "W ślepiu uli-
ce". 28.00 - "W ślepiu uli-
ce". 28.10 - "W ślepiu uli-
ce". 28.20 - "W ślepiu uli-
ce". 28.30 - "W ślepiu uli-
ce". 28.40 - "W ślepiu uli-
ce". 28.50 - "W ślepiu uli-
ce". 29.00 - "W ślepiu uli-
ce". 29.10 - "W ślepiu uli-
ce". 29.20 - "W ślepiu uli-
ce". 29.30 - "W ślepiu uli-
ce". 29.40 - "W ślepiu uli-
ce". 29.50 - "W ślepiu uli-
ce". 30.00 - "W ślepiu uli-
ce". 30.10 - "W ślepiu uli-
ce". 30.20 - "W ślepiu uli-
ce". 30.30 - "W ślepiu uli-
ce". 30.40 - "W ślepiu uli-
ce". 30.50 - "W ślepiu uli-
ce". 31.00 - "W ślepiu uli-
ce". 31.10 - "W ślepiu uli-
ce". 31.20 - "W ślepiu uli-
ce". 31.30 - "W ślepiu uli-
ce". 31.40 - "W ślepiu uli-
ce". 31.50 - "W ślepiu uli-
ce". 32.00 - "W ślepiu uli-
ce". 32.10 - "W ślepiu uli-
ce". 32.20 - "W ślepiu uli-
ce". 32.30 - "W ślepiu uli-
ce". 32.40 - "W ślepiu uli-
ce". 32.50 - "W ślepiu uli-
ce". 33.00 - "W ślepiu uli-
ce". 33.10 - "W ślepiu uli-
ce". 33.20 - "W ślepiu uli-
ce". 33.30 - "W ślepiu uli-
ce". 33.40 - "W ślepiu uli-
ce". 33.50 - "W ślepiu uli-
ce". 34.00 - "W ślepiu uli-
ce". 34.10 - "W ślepiu uli-
ce". 34.20 - "W ślepiu uli-
ce". 34.30 - "W ślepiu uli-
ce". 34.40 - "W ślepiu uli-
ce". 34.50 - "W ślepiu uli-
ce". 35.00 - "W ślepiu uli-
ce". 35.10 - "W ślepiu uli-
ce". 35.20 - "W ślepiu uli-
ce". 35.30 - "W ślepiu uli-
ce". 35.40 - "W ślepiu uli-
ce". 35.50 - "W ślepiu uli-
ce". 36.00 - "W ślepiu uli-
ce". 36.10 - "W ślepiu uli-
ce". 36.20 - "W ślepiu uli-
ce". 36.30 - "W ślepiu uli-
ce". 36.40 - "W ślepiu uli-
ce". 36.50 - "W ślepiu uli-
ce". 37.00 - "W ślepiu uli-
ce". 37.10 - "W ślepiu uli-
ce". 37.20 - "W ślepiu uli-
ce". 37.30 - "W ślepiu uli-
ce". 37.40 - "W ślepiu uli-
ce". 37.50 - "W ślepiu uli-
ce". 38.00 - "W ślepiu uli-
ce". 38.10 - "W ślepiu uli-
ce". 38.20 - "W ślepiu uli-
ce". 38.30 - "W ślepiu uli-
ce". 38.40 - "W ślepiu uli-
ce". 38.50 - "W ślepiu uli-
ce". 39.00 - "W ślepiu uli-
ce". 39.10 - "W ślepiu uli-
ce". 39.20 - "W ślepiu uli-
ce". 39.30 - "W ślepiu uli-
ce". 39.40 - "W ślepiu uli-
ce". 39.50 - "W ślepiu uli-
ce". 40.00 - "W ślepiu uli-
ce". 40.10 - "W ślepiu uli-
ce". 40.20 - "W ślepiu uli-
ce". 40.30 - "W ślepiu uli-
ce". 40.40 - "W ślepiu uli-
ce". 40.50 - "W ślepiu uli-
ce". 41.00 - "W ślepiu uli-
ce". 41.10 - "W ślepiu uli-
ce". 41.20 - "W ślepiu uli-
ce". 41.30 - "W ślepiu uli-
ce". 41.40 - "W ślepiu uli-
ce". 41.50 - "W ślepiu uli-
ce". 42.00 - "W ślepiu uli-
ce". 42.10 - "W ślepiu uli-
ce". 42.20 - "W ślepiu uli-
ce". 42.30 - "W ślepiu uli-
ce". 42.40 - "W ślepiu uli-
ce". 42.50 - "W ślepiu uli-
ce". 43.00 - "W ślepiu uli-
ce". 43.10 - "W ślepiu uli-
ce". 43.20 - "W ślepiu uli-
ce". 43.30 - "W ślepiu uli-
ce". 43.40 - "W ślepiu uli-
ce". 43.50 - "W ślepiu uli-
ce". 44.00 - "W ślepiu uli-
ce". 44.10 - "W ślepiu uli-
ce". 44.20 - "W ślepiu uli-
ce". 44.30 - "W ślepiu uli-
ce". 44.40 - "W ślepiu uli-
ce". 44.50 - "W ślepiu uli-
ce". 45.00 - "W ślepiu uli-
ce". 45.10 - "W ślepiu uli-
ce". 45.20 - "W ślepiu uli-
ce". 45.30 - "W ślepiu uli-
ce". 45.40 - "W ślepiu uli-
ce". 45.50 - "W ślepiu uli-
ce". 46.00 - "W ślepiu uli-
ce". 46.10 - "W ślepiu uli-
ce". 46.20 - "W ślepiu uli-
ce". 46.30 - "W ślepiu uli-
ce". 46.40 - "W ślepiu uli-
ce". 46.50 - "W ślepiu uli-
ce". 47.00 - "W ślepiu uli-
ce". 47.10 - "W ślepiu uli-
ce". 47.20 - "W ślepiu uli-
ce". 47.30 - "W ślepiu uli-
ce". 47.40 - "W ślepiu uli-
ce". 47.50 - "W ślepiu uli-
ce". 48.00 - "W ślepiu uli-
ce". 48.10 - "W ślepiu uli-
ce". 48.20 - "W ślepiu uli-
ce". 48.30 - "W ślepiu uli-
ce". 48.40 - "W ślepiu uli-
ce". 48.50 - "W ślepiu uli-
ce". 49.00 - "W ślepiu uli-
ce". 49.10 - "W ślepiu uli-
ce". 49.20 - "W ślepiu uli-
ce". 49.30 - "W ślepiu uli-
ce". 49.40 - "W ślepiu uli-
ce". 49.50 - "W ślepiu uli-
ce". 50.00 - "W ślepiu uli-
ce". 50.10 - "W ślepiu uli-
ce". 50.20 - "W ślepiu uli-
ce". 50.30 - "W ślepiu uli-
ce". 50.40 - "W ślepiu uli-
ce". 50.50 - "W ślepiu uli-
ce". 51.00 - "W ślepiu uli-
ce". 51.10 - "W ślepiu uli-
ce". 51.20 - "W ślepiu uli-
ce". 51.30 - "W ślepiu uli-
ce". 51.40 - "W ślepiu uli-
ce". 51.50 - "W ślepiu uli-
ce". 52.00 - "W ślepiu uli-
ce". 52.10 - "W ślepiu uli-
ce". 52.20 - "W ślepiu uli-
ce". 52.30 - "W ślepiu uli-
ce". 52.40 - "W ślepiu uli-
ce". 52.50 - "W ślepiu uli-
ce". 53.00 - "W ślepiu uli-
ce". 53.10 - "W ślepiu uli-
ce". 53.20 - "W ślepiu uli-
ce". 53.30 - "W ślepiu uli-
ce". 53.40 - "W ślepiu uli-
ce". 53.50 - "W ślepiu uli-
ce". 54.00 - "W ślepiu uli-
ce". 54.10 - "W ślepiu uli-
ce". 54.20 - "W ślepiu uli-
ce". 54.30 - "W ślepiu uli-
ce". 54.40 - "W ślepiu uli-
ce". 54.50 - "W ślepiu uli-
ce". 55.00 - "W ślepiu uli-
ce". 55.10 - "W ślepiu uli-
ce". 55.20 - "W ślepiu uli-
ce". 55.30 - "W ślepiu uli-
ce". 55.40 - "W ślepiu uli-
ce". 55.50 - "W ślepiu uli-
ce". 56.00 - "W ślepiu uli-
ce". 56.10 - "W ślepiu uli-
ce". 56.20 - "W ślepiu uli-
ce". 56.30 - "W ślepiu uli-
ce". 56.40 - "W ślepiu uli-
ce". 56.50 - "W ślepiu uli-
ce". 57.00 - "W ślepiu uli-
ce". 57.10 - "W ślepiu uli-
ce". 57.20 - "W ślepiu uli-
ce". 57.30 - "W ślepiu uli-
ce". 57.40 - "W ślepiu uli-
ce". 57.50 - "W ślepiu uli-
ce". 58.00 - "W ślepiu uli-
ce". 58.10 - "W ślepiu uli-
ce". 58.20 - "W ślepiu uli-
ce". 58.30 - "W ślepiu uli-
ce". 58.40 - "W ślepiu uli-
ce". 58.50 - "W ślepiu uli-
ce". 59.00 - "W ślepiu uli-
ce". 59.10 - "W ślepiu uli-
ce". 59.20 - "W ślepiu uli-
ce". 59.30 - "W ślepiu uli-
ce". 59.40 - "W ślepiu uli-
ce". 59.50 - "W ślepiu uli-
ce". 60.00 - "W ślepiu uli-
ce". 60.10 - "W ślepiu uli-
ce". 60.20 - "W ślepiu uli-
ce". 60.30 - "W ślepiu uli-
ce". 60.40 - "W ślepiu uli-
ce". 60.50 - "W ślepiu uli-
ce". 61.00 - "W ślepiu uli-
ce". 61.10 - "W ślepiu uli-
ce". 61.20 - "W ślepiu uli-
ce". 61.30 - "W ślepiu uli-
ce". 61.40 - "W ślepiu uli-
ce". 61.50 - "W ślepiu uli-
ce". 62.00 - "W ślepiu uli-
ce". 62.10 - "W ślepiu uli-
ce". 62.20 - "W ślepiu uli-
ce". 62.30 - "W ślepiu uli-
ce". 62.40 - "W ślepiu uli-
ce". 62.50 - "W ślepiu uli-
ce". 63.00 - "W ślepiu uli-
ce". 63.10 - "W ślepiu uli-
ce". 63.20 - "W ślepiu uli-
ce". 63.30 - "W ślepiu uli-
ce". 63.40 - "W ślepiu uli-
ce". 63.50 - "W ślepiu uli-
ce". 64.00 - "W ślepiu uli-
ce". 64.10 - "W ślepiu uli-
ce". 64.20 - "W ślepiu uli-
ce". 64.30 - "W ślepiu uli-
ce". 64.40 - "W ślepiu uli-
ce". 64.50 - "W ślepiu uli-
ce". 65.00 - "W ślepiu uli-
ce". 65.10 - "W ślepiu uli-
ce". 65.20 - "W ślepiu uli-
ce". 65.30 - "W ślepiu uli-
ce". 65.40 - "W ślepiu uli-
ce". 65.50 - "W ślepiu uli-
ce". 66.00 - "W ślepiu uli-
ce". 66.10 - "W ślepiu uli-
ce". 66.20 - "W ślepiu uli-
ce". 66.30 - "W ślepiu uli-
ce". 66.40 - "W ślepiu uli-
ce". 66.50 - "W ślepiu uli-
ce". 67.00 - "W ślepiu uli-
ce". 67.10 - "W ślepiu uli-
ce". 67.20 - "W ślepiu uli-
ce". 67.30 - "W ślepiu uli-
ce". 67.40 - "W ślepiu uli-
ce". 67.50 - "W ślepiu uli-
ce". 68.00 - "W ślepiu uli-
ce". 68.10 - "W ślepiu uli-
ce". 68.20 - "W ślepiu uli-
ce". 68.30 - "W ślepiu uli-
ce". 68.40 - "W ślepiu uli-
ce". 68.50 - "W ślepiu uli-
ce". 69.00 - "W ślepiu uli-
ce". 69.10 - "W ślepiu uli-
ce". 69.20 - "W ślepiu uli-
ce". 69.30 - "W ślepiu uli-
ce". 69.40 - "W ślepiu uli-
ce". 69.50 - "W ślepiu uli-
ce". 70.00 - "W ślepiu uli-
ce". 70.10 - "W ślepiu uli-
ce". 70.20 - "W ślepiu uli-
ce". 70.30 - "W ślepiu uli-
ce". 70.40 - "W ślepiu uli-
ce". 70.50 - "W ślepiu uli-
ce". 71.00 - "W ślepiu uli-
ce". 71.10 - "W ślepiu uli-
ce". 71.20 - "W ślepiu uli-
ce". 71.30 - "W ślepiu uli-
ce". 71.40 - "W ślepiu uli-
ce". 71.50 - "W ślepiu uli-
ce". 72.00 - "W ślepiu uli-
ce". 72.10 - "W ślepiu uli-
ce". 72.20 - "W ślepiu uli-
ce". 72.30 - "W ślepiu uli-
ce". 72.40 - "W ślepiu uli-
ce". 72.50 - "W ślepiu uli-
ce". 73.00 - "W ślepiu uli-
ce". 73.10 - "W ślepiu uli-
ce". 73.20 - "W ślepiu uli-
ce". 73.30 - "W ślepiu uli-
ce". 73.40 - "W ślepiu uli-
ce". 73.50 - "W ślepiu uli-
ce". 74.00 - "W ślepiu uli-
ce". 74.10 - "W ślepiu uli-
ce". 74.20 - "W ślepiu uli-
ce". 74.30 - "W ślepiu uli-
ce". 74.40 - "W ślepiu uli-
ce". 74.50 - "W ślepiu uli-
ce". 75.00 - "W ślepiu uli-
ce". 75.10 - "W ślepiu uli-
ce". 75.20 - "W ślepiu uli-
ce". 75.30 - "W ślepiu uli-
ce". 75.40 - "W ślepiu uli-
ce". 75.50 - "W ślepiu uli-
ce". 76.00 - "W ślepiu uli-
ce". 76.10 - "W ślepiu uli-
ce". 76.20 - "W ślepiu uli-
ce". 76.30 - "W ślepiu uli-
ce". 76.40 - "W ślepiu uli-
ce". 76.50 - "W ślepiu uli-
ce". 77.00 - "W ślepiu uli-
ce". 77.10 - "W ślepiu uli-
ce". 77.20 - "W ślepiu uli-
ce". 77.30 - "W ślepiu uli-
ce". 77.40 - "W ślepiu uli-
ce". 77.50 - "W ślepiu uli-
ce". 78.00 - "W ślepiu uli-
ce". 78.10 - "W ślepiu uli-
ce". 78.20 - "W ślepiu uli-
ce". 78.30 - "W ślepiu uli-
ce". 78.40 - "W ślepiu uli-
ce". 78.50 - "W ślepiu uli-
ce".

Rocznice tygodnia

* 23 stycznia 1905 r. urodził się Konstanty Ildefons Gałczyński (zm. 1953), znakomity poeta polski.

* Przed 120 laty, 24 stycznia 1875 r. urodził się Stanisław Włochowicz (zm. 1927), polski botanik i mikrobiolog.

* 24 stycznia 1910 r. zmarł Adam Czerwicz (ur. 1841), lekarz ginekolog i położnik, organizator szpitalnictwa i publicznej służby zdrowia w Polsce.

* Przed 110 laty, 24 stycznia 1885 r. urodził się Pranas Mažylis (zm. 1966), litewski poeta i ginekolog.

* 25 stycznia 1920 r. zmarł Amadeo Modigliani (ur. 1884), włoski malarz i rzeźbiarz.

* Przed 105 laty, 25 stycznia 1890 r. urodził się Paulius Galanė (zm. 1988), litewski historyk sztuki, kustosze, grafik.

* 26 stycznia 1950 r. proklamowano Republikę Indii.

* Przed 150 laty, 26 stycznia 1845 r. urodził się Doras Zaunius (zm. 1921), litewski działacz społeczny.

* 27 stycznia 1945 r. został wyzwolony obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

* Przed 45 laty, 27 stycznia 1950 r. w Londynie powstało Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.

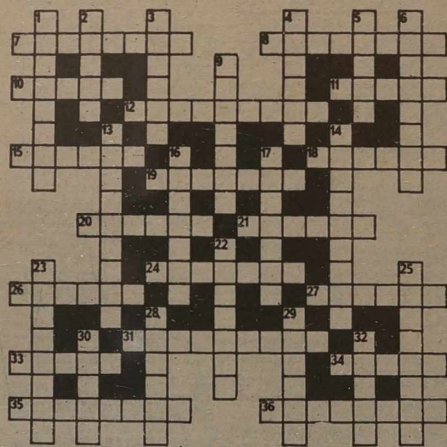
* Przed 175 laty, 27 stycznia 1820 r. pierwsza rosyjska wyprawa pod kierownictwem F. Bellingshausena i M. Łazariewa odkryła Antarktydę.

* 28 stycznia 1905 r. wybuchł powszechny strajk szkolny, rozpoczęła się walka o szkołę polską w zaborze rosyjskim.

* Przed 160 laty, 28 stycznia 1835 r. urodził się Vincas Svirskis (zm. 1916), rzeźbiarz litewski.

* 28 stycznia 1965 r. nastąpiło odstonięcie zrekonstruowanego po zniszczeniu przez hitlerowców pomnika Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

* Przed 135 laty, 29 stycznia 1860 r. urodził się Antoni Czechow (zm. 1904), pisarz i dramaturg rosyjski, lekarz, reprezentant realizmu psychologicznego.



ROZRYWKI
UMYSŁOWE

Krzyżówka

POZIOMO: 7 — ziemniak, 8 — sąd rozjemczy, 10 — wieśniak, 11 — muzyczny dramat, 12 — próg rzeczny, 15 — podatek pośredni, 18 — urządzenie, 19 — młki, cierpienie, 20 — mała rzeczka, 21 — bankrutstwo, 24 — część przrządu gderzowego, 26 — solenizant z 15 marca, 27 — kierunek mistyczny w islamie, 31 — w niektórych armiach najwyższy stopień wojskowy, 33 — np. 0-0, 34 — kawaleria, 35 — stan w USA, 36 — spadkobierca, sukcesor.

PIONOWO: 1 — płytka z gliny na dachu, 2 — dzieli budynek na kondygnacje, 3 — starszy flisak, 4 — w muzyce szybko, 5 — część nogi, 6 — opieka, 9 — duży plak z Afryki z workiem w szty, 13 — pisanie na czysto, 14 — wódz jednego z największych powstań niewolników rzymskich, 16 — fajka wodna, 17 — służba w magnatów i szlachty do posług w domu, a także w wyprawach wojennych, 22 — przyleganie, przyczepność, 23 — zasadniczy narząd oka, 25 — np. kornik, 28 — sucha kłębka z mięsa oślego, 29 — zajezdnia strażacka, 30 — płytka zatoka na Morzu Czarnym, 32 — nie chciała Niemca.

Rozwiązanie krzyżówki z 14 stycznia

POZIOMO: kita, Atlantyki, Libia, rywal, ratka, Fergana, usta, ikona, Ortowo, remiza, zaniak, stal, Laponia, lwona, topaz, remiz, kartarcze, Azja.

PIONOWO: kalafior, tabor, tartak, alraune, towatek, kula, tara, anion, groza, sambo, orkan, padaczka, walizka, iloraz, topór, para, namaz, stok.

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 — Wiadomości po polsku i rosyjsku
6.05 - Radio - Budzik
7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
7.15 - Kalendarium historyczne
7.30 - Krótki konkurs poranny
8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
9.05, 10.05 - Kursy walut
8.15, 9.15 - Horoskop
8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych
9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci
9.45 - Słowo niedzielnie (niedziela)
9.45 - Przegląd prasy
10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
11.05, 19.30 - Koncert życzeń
11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
16.05 - Zwirowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
17.05 - Konkurs "3 x Tak"
20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
22.05 - Konkurs wieczorny
24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy
Radia "Znad Wilii":
2056 Vilnius, al. Laisvės 60
tel. / fax 42 94 65

SKLEP JUBILERSKI

SKUPIJE
I SPRZEDAJE

wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 8)

Z czarnego kamienia karelskiego robimy pomniki, ogrodzenia i nagrobki. Ustawiamy je na cmentarzach.
Zwracać się: Liepkalnio 100, Vilnius, tel. 26-11-27 (od godz. 19.00).
(Zam. 1318)

FIRMA "DÉKUR"

fachowo wykonuje
— prace hydrauliczne,
— remonty mieszkań.
Vilnius, tel. 47-05-08.
(Zam. 1327)

KUPIEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrałnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 1332)

DROGO SKUPIJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE
Kalvarijų 3 (przystanek "Universalinė parduotuvė").
Tel. 75-27-83, 61-74-27, 63-47-74.
(Zam. 10)

CENTRUM SZKOLENIA
KIEROWCÓW
organizuje kursy dla kierowców. W tym roku w pierwszych grupach co piąty — bezpłatnie.
Vilnius, tel. 45-76-58.
(Zam. 43)

KUPIĘ
dwi-lub niedrogie trzypokojowe mieszkania z telefonem w nowej dzielnicy.
Tel. 26-34-95.
(Zam. 56)

KUPIĘ
niewykupione mieszkanie.
Tel. 66-02-87.
(Zam. 57)

SKUPIJEMY
złom aluminium.
Vilnius, tel. 76-85-82.
(Zam. 61)

SPRZEDAM
drewniany dom w M. egzagole. Są działka 19 a oraz zabudowania gospodarcze. Tel. 58-43-77.
(Zam. 72)

OFERUJEMY
korzystne podróże komercyjne na WĘGRY, do MOSKWY przez Warszawę, do MOSKWY, a także wizy do ROSJI I NIEMIEC.
Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.
(Zam. 73)

Wyraz głębokiego współczucia rodzinie Rady Rejonowej, wójłowi gminy podbrzeskiej Henrykowi GIERULSKIEMU z powodu śmierci Ojca
składa Szkoła nauczycieli Podbrzeskiej Szkoły Średniej nr 1

SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 19.
Vrublevskio 2, koło placu Katedrałnego
Vilnius, tel. 22 70 17

EKRAJ

LIETUVA — "Władca zwierząt" (USA) — 0 12, 14, 16, 20.
HELIOS — 1 sala — "Najpiękniejsze tańce" (USA) — 0 10, 30, 12, 14, 16, 20, 18, 20, 20, 30, 11 sala — "Maska" (USA) — 0 11, 20, 12, 14, 16, 20, 18, 20, 19, 20, "Sposób niewolnictwa" (USA) — 0 21.
VILNIUS — "Wąska granica" (USA) — 0 11, 20, 14, 16, 20, "Tęcza według Angliki" (Rosja) — 0 13, 18, 20, 19, 20.
PERGALE — "Wieżenie" (USA) — 0 11, 30, 13, 15, 30, 17, 30, 19, 30.
VINGIS — "Ratuj mnie" (USA) — 0 15, 30, "Zaczęło miejsce" (USA) — 0 17, 45, "Powrót do wolności" (Indie) — 0 12, 00.
LAZDYNAI — "Tajemnica śmierci fotomodeli" (USA) — 0 12, 14.
AUSRA — "Czy jeszcze mnie kochasz?" (USA, Grecja) — 0 10, 30, 13, 40, 18, 30, 20, "Krew i piasek" (USA, Hiszpania) — 0 12, 10, 15, 20.
DRAUGYSTĖ — "Zakładnik" — miasto Dallas (USA) — 0 15, 16, 40, "Sitara" (Indie) — 0 18, 30.

KALENDARIUM

* Sobota (21.I) jest 21 dniem 1995 r. Do końca roku 344 dni.
* Znak Zodiaku — Wodnik.
* Imieniny: Agnieszki, Karola.
* Wschód Słońca — 8.27, zachód — 16.34. Długość dnia 8 godz. 07 min.
Niedziela (22.I)
* Imieniny: Anasztazego, Domніка, Dorianę, Wincentego.
* Wschód Słońca — 8.26, zachód — 16.36. Długość dnia 8 godz. 10 min.
Poniedziałek (23.I)
* Imieniny: Ildefonsa, Marię, Rajmunda.
* Wschód Słońca — 8.25, zachód — 16.38. Długość dnia 8 godz. 13 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 2-7 stopni mrozu.

22 stycznia lokalne opady śniegu, temperatura w nocy -3, -8, mieżana -12, w dzień 0-5 stopni mrozu. 23 stycznia nieduże opady śniegu, temperatura w nocy 0-5 stopni mrozu, dzień od -3 do 5 stopni.

Dyżurni wydania:

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIKO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Marian BOGDAN

KURIER
Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny
Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuję Państwo
Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro II, pokój 114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50, DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckich — 42-78-0, święciański — 44-21-46, trocki i szynwiliński — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2,
Poczta Centralna:

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydžių;
* Kaivėliai;

* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė;
* W Kownie:
ul. Biržų 2

OGŁOSZENIA I REKLAMY
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ: